Więźniowie przyszli do szkoły. Rodzice uczniów protestują **str. 3**

FOT. ARCHIWUM

● Hazard online przebije aferę zondacrypto ● Ulubione sklepy Polaków wstają z kolan. Pracę musiało stracić 2,5 tys. osób. Str. 10-11

BIZNES

kurier lubelski

Środa 20.05.2026 | Nr. 59 (18.235) | Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT) | **www. kurierlubelski.pl**

Kiedyś chciał zostać strażakiem, a teraz podpalał lasy. Zatrzymała go policja **str. 3**

FOT. MAŁGORZATA GENCA

Arcybiskup ogłosił konkursy na proboszczów. Poszukiwany pasterz, a nie urzędnik **str. 5**

Małgorzata Stachyra: W Lublinie mamy gastronomię naprawdę na wysokim poziomie **str. 4**

FOT. MAŁGORZATA GENCA

FOT. ARCHIWUM/RAFAŁ WŁOSEK

SPORT

Stadionowy serial trwa. Zmodernizowany obiekt będzie gotowy jesienią 2028 r.? **str. 16**

DĘBLIN

Krwawa bijatyka o kobietę

Czterech mężczyzn w wieku 22-41 lat pobiło się. W ruch poszła m.in. siekiera, nóż i kij bejsbolowy. Trzech z nich doznało poważnych obrażeń i trafiło do szpitala.

- 15 maja policja otrzymała zgłoszenie, że na klatce schodowej bloku w Dęblinie leży mężczyzna, który ma rany kłute. Na miejscu okazało się jednak, że pomocy lekarskiej potrzebują także dwaj inni mężczyźni - relacjonuje asp. sztab. Piotr Szyszka. - Jeden z nich wymagał szybkiego transportu śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Policjanci ustalili, że zdarzenie dotyczące rannych mężczyzn powiązane jest z pożarem samochodu, do którego doszło wcześniej w innej części miasta. To właśnie tam miała miejsce bójka między czterema mężczyznami z użyciem niebezpiecznych narzędzi, a powodem - jak ustaliła policja - miał być spór o kobietę.

Wszyscy zostali już tymczasowo aresztowani i odpowiedzą za udział w bójce z użyciem niebezpiecznych narzędzi. Jeden działał w warunkach recydywy. JS

Nr ISSN 2353-6136 Nr indeksu 350-32X

9 772353 613039 21

Trump się wstrzymał. USA miały znów zaatakować Iran **str. 9**

SILNIKI ABRAMSÓW W WOJSKOWYCH ZAKŁADACH LOTNICZYCH

W Dęblinie będą serwisować czołgi

Anna Paszkowska
Dęblin

W Wojskowych Zakładach Lotniczych Nr 1 w Dęblinie powstanie Autoryzowane Centrum Serwisowe Silników dla czołgów Abrams. To będzie trzeci taki ośrodek na świecie, a pierwszy w Europie.

Umowa między WZL-1 a amerykańską firmą Honeywell podpisana została w poniedziałek w obecności premiera Donalda Tuska i wicepremiera, ministra obrony Władysława Kosiniaka-Kamysza. Inwestycja ma umożliwić naprawy oraz przeglądy silników bez konieczności ich wysyłania do Stanów Zjednoczonych. MON podkreśla, że centrum serwisowe zostanie trzecim na świecie oraz jedynym w Europie ośrodkiem posiadającym uprawnienia do serwisowania silników AGT1500, z których korzystają Abramsy.

To bardzo ważna inwestycja dla Dęblina - zakłada dostosowanie infrastruktury technicznej, zapewnienie przeszkolenia personelu oraz zgromadzenie zapasów części zamiennych do wykonywania na miejscu napraw tych silników. Centrum w Dęblinie ma obsługiwać nie tylko polskie Abramsy, ale także sprzęt innych użytkowników amerykańskich czołgów w Europie.

Przypomnijmy, że docelowo Polska ma kupić od Amerykanów 366 Abramsów, z czego 250 w nowoczesnej wersji M1A2 SEPv3 oraz 116 w starszej wersji M1A1. Dostawy Abramsów w starszej wersji zostały już zakończone - pozwoliły one m.in. na szybkie uzupełnienie części ubytków powstałych po przekazaniu ponad 300 starych czołgów Wojska Polskiego siłom ukraińskim. Czołgi z tej drugiej puli są obecnie dostarczane do polskiej armii.

FOT. PAP/WOJCIECH JARGIŁO

Centrum w Dęblinie ma obsługiwać nie tylko polskie Abramsy, ale również Abramsy innych europejskich armii

Nie ma alternatywy dla przyjaźni i współpracy

- Zadaniem nas wszystkich bez wyjątku jest dbałość o to, aby współpraca transatlantycka, niezależnie od różnych politycznych zmiennych, przetrwała ten trudny okres - mówił podczas uroczystości premier Donald Tusk. Podkreślił, że nie ma alternatywy dla przyjaźni i współpracy polsko-amerykańskiej i europejsko-amerykańskiej.

Premier wskazał, że inwestycja w Dęblinie jest warta 300 milionów złotych. - Gdyby nie te decyzje, które dzisiaj zrealizujemy tymi podpisami, to przegląd i naprawa silników musiałyby się odbywać w Stanach Zjednoczonych - zauważył.

Wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz mówił z kolei, że inwestycja ma nie tylko wymiar militarny, ale także gospodarczy i technologiczny. - Polsko-amerykańskie relacje nie są oparte tylko na deklaracjach czy wspólnej historii, ale także na pragmatycznych działaniach gospodarczych i militarnych - powiedział szef MON.

Kosiniak-Kamysz podkreślił, że obecność wojsk USA w Polsce i Europie pozostaje fundamentem bezpieczeństwa NATO. - Nie ma NATO bez Stanów Zjednoczonych i nie ma też potęgi militarnej USA bez ich udziału w NATO. To są naczynia połączone - zaznaczył.

eprasa.pl aee62a26e9

AUTOPROMOCJA 0111228868

W piątek w Kurierze
PULS

- Reportaże, komentarze, wywiady, publicystyka
- Rozrywka, krzyżówki
- Informacje z Lublina

Zamów **prenumeratę**
Kurier Lubelski 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.kurierlubelski.pl

„Uskok" - jeden z dowódców antykomunistycznego oporu

Marcin Krzysztofik
IPN Lublin

Postać kapitana Zdzisława Brońskiego „Uskoka" zajmuje szczególne miejsce w historii powojennego podziemia niepodległościowego na Lubelszczyźnie.

Był żołnierzem Armii Krajowej, dowódcą oddziałów partyzanckich Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość" oraz jednym z najbardziej znanych dowódców antykomunistycznego oporu po 1944 r. Dla władz komunistycznych pozostawał znienawidzonym wrogiem, dla mieszkańców regionu symbolem walki o niepodległość i sprzeciwu wobec sowietyzacji Polski.

Zdzisław Broński urodził się 24 grudnia 1912 r. w Radzicu Starym w powiecie lubartowskim, w rodzinie Franciszka i Apolonii z Warchulskich, prowadzących gospodarstwo rolne. Po ukończeniu szkoły powszechnej uczęszczał do gimnazjum w Lublinie, a w 1934 r. rozpoczął służbę wojskową w 23. pułku piechoty we Włodzimierzu Wołyńskim.

W połowie sierpnia 1939 r. został zmobilizowany w szeregi 50. pułku piechoty i objął dowództwo plutonu ckm. Walczył podczas kampanii wrześniowej 1939 r. wraz z macierzystą jednostką, w składzie 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty. Po walkach odwrotowych w Borach Tucholskich dostał się do niemieckiej niewoli. Został osadzony w Stalagu II B Hammerstein (Czarne), a stamtąd we wrześniu 1940 r. został skierowany do pracy przymusowej w gospodarstwie rolnym. W połowie października 1940 r. wraz z innym osadzonym zbiegł z niej i powrócił w rodzinne strony. Początkowo obawiając się aresztowania przez Niemców, przebywał u siostry, a później wrócił do Radzica Starego. Tutaj włączył się w działalność konspiracyjną. Początkowo działał w Polskiej Organizacji Zbrojnej „Racławice", a następnie w Związku Walki Zbrojnej - Armii Krajowej. Najpierw używał pseudonimu „Zdzich", później przyjął pseudonim „Uskok", z którym związał się już do końca życia.

W strukturach AK dowodził plutonem terytorialnym w rodzinnym Radzicu Starym. Zajmował się szkoleniem żołnierzy, organizowaniem zaplecza konspiracyjnego, ale również oddział dowodzony przez niego podjął działania dywersyjne. W nocy z 15 na 16 maja 1943 r. grupa „Uskoka" przeprowadził głośną akcję w Łęcznej. Partyzanci spalili dokumentację Arbeitsamtu, posterunku policji granatowej i magistratu. Miesiąc później, 14 czerwca 1943 r., podobną akcję przeprowadzono w Ludwinie. Broński wiosną 1944 r., wobec nasilających się represji niemieckich i wzrostu zagrożenia ze strony komunistycznej partyzantki GL-AL, rozpoczął organizację stałego oddziału partyzanckiego. W połowie maja 1944 r. jego grupa została przekształcona w oddział lotny AK, podporządkowany komendzie obwodu AK w Lubartowie.

FOT. ARCHIWUM IPN

Kapitan Zdzisław Broński „Uskok" (1912-1949)

Oddział działał głównie w rejonie Lubartowa, Łęcznej, Parczewa i lasów kozłowieckich. 22 maja 1944 r. uczestniczył w zasadzce pod Juliopolem na niemiecką kolumnę żandarmerii. W lipcu 1944 r. oddział został podporządkowany 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK i brał udział w walkach podczas niemieckiej operacji przeciwpartyzanckiej „Wirbelsturm" oraz akcji „Burza".

Po wkroczeniu Armii Czerwonej sytuacja żołnierzy Armii Krajowej szybko uległa pogorszeniu. Sowieci m.in. pod koniec lipca 1944 r. zmusili do rozbrojenia w Skrobowie oddziały 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, z kolei „Uskok" w dniu 3 sierpnia 1944 r. formalnie rozwiązał swój oddział. Wrócił do rodzinnego gospodarstwa i rozważał wstąpienie do „ludowego" Wojska Polskiego, jednak szybko zorientował się, że jest poszukiwany przez sowieckie NKWD i rodzime UB. W podobnej sytuacji znalazło się wielu innych żołnierzy AK. W związku z powyższym już od jesieni 1944 r. Broński ponownie zaangażował się w działalność konspiracyjną. Pełnił funkcję zastępcy, a następnie komendanta I Rejonu Obwodu Armii Krajowej Lubartów oraz ponownie utworzył odział bojowy.

25 marca 1945 r. oddział „Uskoka" został zaskoczony przez grupę operacyjną złożoną z funkcjonariuszy NKWD, Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej we wsi Uciekajka, około 10 kilometrów na północny wschód od Łęcznej. Mimo przewagi liczebnej przeciwnika partyzantom udało się wyrwać z okrążenia. Oddział stracił pięciu żołnierzy, natomiast po stronie komunistycznej zginęło od sześciu do dziewięciu funkcjonariuszy, a kilkunastu zostało rannych.

W dniu 1 czerwca 1945 r. Broński został awansowany do stopnia porucznika czasu wojny. Rok później w maju 1946 r., mianowano go komendantem Oddziałów Partyzanckich Lotnych w Obwodzie Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość" Lubartów. Tym samym podporządkowano mu wszystkie oddziały partyzanckie działające na terenie obwodu. Bezpośrednim przełożonym „Uskoka" był legendarny mjr Hieronim Dekutowski, dowódca oddziałów leśnych Inspektoratu Lublin.

W kolejnych latach oddział przeprowadzał akcje przeciwko posterunkom MO, działaczom PPR oraz członkom ORMO. Jednocześnie Broński coraz bardziej radykalizował swoje poglądy wobec władz komunistycznych, co wynikało m.in. z brutalnych represji wobec jego rodziny i współpracowników. Funkcjonariusze UB spalili gospodarstwo jego rodziców, a wielu członków oddziału zostało zamordowanych lub skazanych na wieloletnie więzienie.

Wiosną 1947 r., mimo ogłoszonej amnestii, Broński nie ujawnił się. Z 25-osobowego oddziału jedynie siedmiu partyzantów zdecydowało się opuścić konspirację. W tym samym czasie „Uskok" zreorganizował swoje siły, dzieląc je na trzy patrole dowodzone przez Stanisława Kuchciewicza „Wiktora", Walentego Waśkowicza „Strzałę" oraz Józef Franczaka „Lalusia". Od końca 1947 r. jego główną kryjówką był bunkier znajdujący się pod stodołą rodziny Lisowskich w Dąbrówce koło Łęcznej. Tam ukrywał się wraz ze swoim najbliższym współpracownikiem i zastępcą - ppor. Zygmunt Libera, dawnym żołnierzem Armii Krajowej i szefem oddziału „Uskoka". W bunkrze Broński prowadził działalność organizacyjną oraz pisał pamiętnik, który stał się jednym z najważniejszych świadectw działalności powojennego podziemia niepodległościowego.

Przez długi czas komunistyczne UB nie było w stanie schwytać czy też zlikwidować Brońskiego. Przełom nastąpił po zawerbowaniu do współpracy byłego podkomendnego „Uskoka" Franciszka Kasperka „Hardego". Do jego gospodarstwa 19 maja 1949 r. przybył Zygmunt Libera „Babinicz", który został aresztowany przez funkcjonariuszy UB i żołnierzy KBW. Podczas brutalnego śledztwa w Lublinie ujawnił miejsce ukrywania się Brońskiego.

Wieczorem 20 maja 1949 r. grupa 140 żołnierzy KBW i funkcjonariuszy UB otoczyła gospodarstwo Lisowskich. UBecy próbowali schwytać „Uskoka" żywego. Nakazano nawet Irenie Dybkowskiej zanieść do bunkra kawę ze środkiem nasennym. Dziewczyna ostrzegła jednak Brońskiego słowami: „Przyniosłam panu kawę", ponieważ normalnie zwracała się do niego „wujku". Nad ranem 21 maja 1949 r. grupa szturmowa próbowała dostać się do bunkra. Broński odpowiedział ogniem i rzucił granaty. Gdy zrozumiał, że nie ma możliwości ucieczki, popełnił samobójstwo, wysadzając się granatem. Ciało Brońskiego zostało wywiezione przez funkcjonariuszy UB do Lublina.

W czerwcu 2018 r. Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN przeprowadziło badania archeologiczne w miejscu dawnego bunkra. Odnaleziono fragment żuchwy, który został następnie zidentyfikowany genetycznie jako należący do Zdzisława Brońskiego.

Pogoda w regionie

Dzisiaj

MAX **21°C** MIN **9°C**

Barometr **1004 hPa**
Wiatr **płn. zach. 23 km/h**
Biomet **korzystny**

Jutro
MAX **22°C** MIN **11°C**

Pojutrze
MAX **21°C** MIN **11°C**

Popojutrze
MAX **22°C** MIN **9°C**

Dziś imieniny obchodzą Bazyli i Bernardyn

PISALIŚMY W KURIERZE

20 maja 1993 r. W ogonku po wielką miłość
Żadna nie chce nałogowca. Inne wady się nie liczą. Dorosła część społeczeństwa ma coraz większe kłopoty z założeniem rodziny. Właścicielka biura matrymonialnego Renata Wojtysiak mówi, że u niej w kolejce do zawarcia znajomości czeka ponad sto pań. Są wśród nich nauczycielki, lekarki, pielęgniarki, urzędniczki, kobiety biznesu. Najmłodsza pretendentka do stanu małżeńskiego ma 19 lat, a najstarsza - 60. Prawie 10 proc. oczekujących na ciekawą znajomość i... powtórne małżeństwo stanowią wdowy, a prawie 60 proc. prganących przeżyć nową, wielką miłość to panie rozwiedzione. Wiele z nich ma własne potomstwo, mieszkania, samochody, a nawet firmy. Oczekiwania samotnych pań są nader skromne. Na ogół nie marzą o przystojnym brunecie przypominającym bohatera z romansów filmowych. Bardziej cenią u mężczyzn życiową zaradność, stałe zatrudnienie i dobry charakter. Niemal wszystkie odrzucają panów opanowanych przez nałogi. ASZ

KALENDARIUM

1792
Otwarto i poświęcono Cmentarz Powązkowski w Warszawie, najstarszą i dotąd istniejącą nekropolię w Polsce.

1809
Wojska polskie odbiły z rąk Austriaków twierdzę Zamość. Wojna pomiędzy Księstwem Warszawskim a Austrią zakończyła się przegraną Wiednia.

1901
We Wrześni niemiecki nauczyciel wymierzył karę cielesną 14 polskim dzieciom za odmowę odpowiadania w języku niemieckim na lekcji religii.

1913
We Wrocławiu otwarto Halę Stulecia (Ludową). W 2006 roku hala została uznana za obiekt światowego dziedzictwa UNESCO.

eprasa.pl aee62a26e9

nasz REGION

POWIAT PUŁAWSKI

Wystrzeliła opona i doszło do tragedii

We wtorek rano w wyniku zderzenia tira z busem w Kajetanowie na S12 zginął kierowca pojazdu dostawczego. - Wstępne ustalenia wskazują, że w ciężarówce marki Renault wystrzeliła opona, w wyniku czego zjechała na przeciwległy pas ruchu i czołowo zderzyła się z busem marki Renault Master. Nie było w nim pasażerów. Zginął kierowca. Natomiast kierowca tira nie odniósł obrażeń - przekazała puławska policja. **JS**

FOT. POLICJA

WCZORAJ

Światowy Dzień Honorowej Dawczyni Mleka Kobiecego

Ponad tysiąc noworodków skorzystało z Banku Mleka Kobiecego, który działa przy USK nr 1 w Lublinie. W ciągu siedmiu lat ponad 70 kobiet przekazało 438 litrów mleka.

KRÓTKO

LUBLIN

Nietrzeźwy mężczyzna spał w aucie, które potem stanęło w płomieniach

FOT. POLICJA

Policjant jadący na służbę wyciągnął śpiącego mężczyznę z zadymionego auta, które chwilę później stanęło w płomieniach. 40-latek był nietrzeźwy

Do zdarzenia doszło w niedzielę rano przy ul. Hajdowskiej w Lublinie. – Podkomisarz Piotr Dąbrowski, dyżurny z V Komisariatu Policji w Lublinie, jadąc na służbę zauważył zaparkowany samochód marki Renault, z którego tylnej części wydobywał się dym. Policjant zatrzymał się i powiadomił służby ratunkowe – relacjonuje podinspektor Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

Podkomisarz w trakcie zgłoszenia zauważył, że pojazd ma uruchomiony silnik, a w zadymionym wnętrzu znajduje się mężczyzna siedzący na fotelu kierowcy. Funkcjonariusz wyciągnął go z pojazdu i wyłączył silnik.

– Mężczyzna próbował jeszcze wrócić do auta, prawdopodobnie po swoje rzeczy. Policjant ponownie odciągnął go od pojazdu i odprowadził w bezpieczne miejsce, z dala od zagrożenia – dodaje Gołębiowski.

Na miejsce przyjechali strażacy, zespół ratownictwa medycznego oraz patrol policji. 40-letni obywatel Mołdawii został przekazany pod opiekę ratowników i trafił do szpitala. – Badanie alkomatem wykazało, że miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie. ASZ

LUBELSKIE

„Łowcy głów" ujęli poszukiwanego oszusta internetowego

Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie zatrzymali 36-letniego mieszkańca powiatu chełmskiego, który od wielu miesięcy ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości. Mężczyzna był poszukiwany trzema podstawami prawnymi, w tym dwoma listami gończymi, w związku z oszustwami internetowymi.

36-latek był ścigany od października 2024 roku. Policjanci przez wiele miesięcy prowadzili działania operacyjne mające na celu ustalenie miejsca jego pobytu. Zatrzymany został na terenie Wrocławia. Po zatrzymaniu 36-latek został przewieziony do zakładu karnego, gdzie odbędzie zasądzoną karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Policja przypomina jednocześnie, że wszelkie informacje dotyczące osób poszukiwanych oraz ukrywających się przed organami ścigania można przekazywać bezpośrednio do Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób KWP w Lublinie pod numerem telefonu 798 003 676. ASZ

Skazani przyszli do szkoły. Rodzice uczniów protestują

Adrianna Romanek
Opole Lubelskie

Czy osoby skazane za brutalne przestępstwa powinny - wramach resocjalizacji - wykonywać prace na terenie szkoły podstawowej? Takie pytanie zadają rodzice uczniów z Opola Lubelskiego.

Kontrowersje wywołał projekt realizowany wspólnie przez Szkołę Podstawową nr 1 w Opolu Lubelskim oraz Zakład Karny w tym mieście. Rodzice uczniów zaalarmowali nas, że na terenie placówki oświatowej do marca br. pojawiali się osadzeni z Zakładu Karnego. Więźniowie mieli wykonywać prace przy ściance sensoryczno-dekoracyjnej z elementami ceramiki. Jak podkreślają rodzice, problemem nie jest sama idea resocjalizacji lecz to, kto i w jakich godzinach miał pojawiać się w szkole.

Chodzi o bezpieczeństwo dzieci

- Nie posyłamy dzieci do szkoły po to, żeby mijały na korytarzu ludzi skazanych za gwałt czy zabójstwo. To jest absolutny skandal i całkowite oderwanie od odpowiedzialności za bezpieczeństwo dzieci - piszą wzburzeni rodzice.

Według przekazanych nam informacji, jeden z osadzonych miał zostać rozpoznany przez matkę ucznia. Jak twierdzą rodzice, chodzi o Mateusza J., figurującego w publicznym rejestrze sprawców przestępstw na tle seksualnym. Mężczyzna został skazany na 10 lat pozbawienia wolności m.in. za gwałt ze szczególnym okrucieństwem.

FOT. ŁUKASZ KACZANOWSKI

Zakład Karny i szkoła zapewniają, że osadzeni nie mieli kontaktu z uczniami

- Osadzony, o którym mowa, uczestniczył jednorazowo w zajęciach. Jego uczestnictwo wynikało z jego umiejętności niezbędnych do wykonania wstępnego etapu prac. Niemniej jednak osadzony posiadał uprawnienia do uczestnictwa w zajęciach poza terenem zakładu karnego - odniosła się do sprawy Sylwia Smaga, rzecznik prasowy Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim.

Rodzice podnoszą także, że na terenie szkoły mieli pojawiać się obywatele Ukrainy skazani za zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem. Cała sytuacja (według ich relacji) miała mieć miejsce w głównym ciągu komunikacyjnym szkoły, którym codziennie przemieszczają się uczniowie oraz dzieci z oddziałów przedszkolnych.

- Ich praca została zaplanowana w dniach wolnych od zajęć dydaktycznych w wydzielonej ograniczonej przestrzeni, osadzeni nie mieli bezpośredniego kontaktu z uczniami - przekazał nam Janusz Stępień, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 1.

Natomiast rzecznik prasowy Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim poinformowała nas, że jednorazowo osadzeni prace wykonywali w trakcie tygodnia. - Pierwsze zajęcia jednorazowo odbyły się w tygodniu z uwagi na potrzebę ustalenia szczegółów zadania z administracją szkolną - mówi. I dodaje, że osadzeni podczas wykonywania prac przebywali pod stałym nadzorem funkcjonariuszy Służby Więziennej oraz w obecności pracownika szkoły.

- Wszelkie podejmowane działania były zgodne z zawartym porozumieniem i nie stanowiły jakiegokolwiek zagrożenia dla uczniów i pracowników szkoły - podkreśla wicedyrektor placówki oświatowej.

„Nikt nas wcześniej nie poinformował"

Rodzice zwracają jednak uwagę, że szkoła nie poinformowała ich wcześniej o obecności osadzonych na terenie placówki. Szczególne emocje budzi w nich fakt, że szkoły są obecnie zobowiązane do wdrażania tzw. standardów ochrony małoletnich, które mają minimalizować wszelkie zagrożenia wobec dzieci.

Sylwia Smaga, rzecznik prasowy Zakładu Karnego tłumaczy, że projekt był realizowany w ramach oficjalnego porozumienia pomiędzy szkołą a administracją zakładu, że wszyscy uczestnicy projektu odbywają karę w zakładzie typu półotwartego i posiadają uprawnienia do udziału w zajęciach poza jednostką penitencjarną.

- Tego typu prace na rzecz społeczności lokalnej to ważne wsparcie dla każdego osadzonego – również dla osób skazanych za poważne przestępstwa. Przygotowanie osadzonego do opuszczenia zakładu karnego to proces mający na celu zapobieganie wykluczeniu społecznemu i ułatwienie powrotu do normalnego życia - informuje rzeczniczka ZK.

Sprawa została zgłoszona przez rodziaców do Kuratorium Oświaty w Lublinie. - Wizytatorzy podjęli czynności z zakresu nadzoru pedagogicznego w związku z zapewnieniem przez szkołę bezpieczeństwa uczniów podczas zajęć - poinformował nas Artur Pawłowski, rzecznik prasowy Kuratorium Oświaty w Lublinie.

O efektach ich pracy będziemy informować.

Kiedyś chciał być strażakiem, a teraz sam podpalał lasy

Karol Dąbrowski
Lubelskie

Policjanci z Radzynia Podlaskiego zatrzymali 37-letniego mężczyznę, który podpalał lasy na terenie powiatu. Mieszkaniec gminy Kąkolewnica przyznał się do sześciu podpaleń. Grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

Do podpaleń dochodziło w kwietniu i maju. Jak podkreślają policjanci zatrzymany sprowadzały ogromne zagrożenie, ponieważ wybierał dni, w których było wietrznie, a ściółka od dłuższego czasu miała małą wilgotność. Szybkie reakcje strażaków zapobiegły rozprzestrzenianiu się pożarów.

- Okoliczności zdarzeń oraz zebrany materiał dowodowy wskazywały na podpalenia. Przeprowadzono szczegółową analizę miejsc, w których dochodziło do zapalenia się ściółki leśnej. Miejsca, w których rozniecany był ogień znajdowały się w większości na terenie gminy Kąkolewnica. Jedno zdarzenie odnotowano na terenie gminy Wohyń – informuje komisarz Piotr Mucha.

37-latek w przeszłości sam chciał zostać zawodowym strażakiem, a także próbował przystąpić do OSP.

Mundurowi potwierdzili, że mężczyzna podpalał lasy na terenie powiatu na przestrzeni ostatnich tygodni.

- Zdarzało się także, że później obserwował pracę strażaków. Pożary sprowadzały ogromne zagrożenie dla mienia. Dodatkowym utrudnieniem i zagrożeniem był fakt, że do podpaleń dochodziło o różnych porach dnia i tylko dzięki czujności służb ratunkowych i ich szybkiemu i sprawnemu działaniu, ogień nie rozprzestrzeniał się na dużym obszarze – podkreśla komisarz Piotr Mucha.

Mieszkaniec gminy Kąkolewnica przyznał się do sześciu podpaleń. Sąd przychylił się do wniosku radzyńskiej policji oraz prokuratury i zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy.

eprasa.pl aee62a26e9

MAŁGORZATA STACHYRA: OTWORZYĆ RESTAURACJĘ TO NIE WSZYSTKO, TRZEBA JESZCZE UMIEĆ JĄ POPROWADZIĆ

W Lublinie mamy gastronomię naprawdę na wysokim poziomie

Adrianna Romanek
Rozmowa

Małgorzata Stachyra od ponad dwóch dekad współtworzy lubelską gastronomię i obserwuje, jak zmieniają się smaki, goście oraz podejście do tego biznesu. O tym rozmawiamy z właścicielką Restauracji Może, Portofino oraz hotelu i restauracji Pod Kasztanami nad Zalewem Zemborzyckim.

Od czego zaczęła się Pani przygoda z gastronomią?
Gastronomia to moja wielka miłość. I chyba już tak zostanie. To przyszło trochę niespodziewanie, bo moje życie początkowo w ogóle nie było związane z gastronomią. Studiowałam w Stanach Zjednoczonych. To była końcówka lat 90., czas ogromnych zmian w Polsce. W Lublinie zaczął tworzyć się dobry czas na prywatny biznes, wszędzie czuło się energię i taki entuzjazm, że wszystko jest możliwe. Wtedy zaczęły się telefony od mamy, która prowadziła restaurację „Fiesta". Powiedziała: „Wracaj, tu się dzieją wielkie rzeczy". I rzeczywiście, kiedy wróciłam, zobaczyłam zupełnie inny świat. Restauracje były wtedy pełne, praktycznie codziennie. U nas dancingi z muzyką na żywo odbywały się od wtorku do niedzieli i ludzie naprawdę przychodzili w środku tygodnia. Nie było internetu, social mediów, więc restauracja była miejscem spotkań, życia towarzyskiego, rozrywki.

„Fiesta" była zatem trochę historią pisaną wspólnie z mamą, ale później zaczęła pani tworzyć już własne marki. Jak wyglądał ten etap?
Zaczęło się od przebudowy „Fiesty" przy ulicy Prusa. To był ogromny lokal, ponad tysiąc metrów kwadratowych, trochę taki relikt poprzednich czasów. Robiliśmy remonty, zmienialiśmy kartę, obsługę, całe podejście do gościa. Wtedy pojawiła się możliwość kupienia hotelu Pod Kasztanami i Restauracji Portofino. . Kompletnie nie dostrzegłam wtedy potencjału miejsca nad samą wodą. Dopiero później zrozumiałam, jak niezwykły klimat ma Zalew Zemborzycki. Potem przyszło 2PIER i to była już zupełnie inna energia. Wszyscy mówili, że restauracja na piątym piętrze nie ma prawa się udać. A ja, kiedy tam pierwszy raz weszłam i zobaczyłam ten widok, taras i panoramę miasta, od razu wiedziałam, że to będzie wyjątkowe miejsce. Bardzo pilnowaliśmy jakości, ale

FOT. MAŁGORZATA GENCA

Małgorzata Stachyra, lubelska restauratorka od ponad 20 lat

też tego, żeby 2PIER nie było restauracją tylko dla wybranych. I to było chyba najpiękniejsze - przy jednym stoliku siedział prezydent miasta, przy drugim babcia z wnuczką, która przyszła na deser. Od początku chodziło mi o miejsce, które nie wyklucza ludzi, tylko ich łączy. I to nam się wtedy udało.

W takim razie co się stało, że te restauracje nie są już pani?
Covid był dla gastronomii niezwykle trudnym czasem i oczywiście odcisnął swoje piętno także na moich restauracjach. Nagle okazało się, że miejsca budowane latami na atmosferze, spotkaniach, emocjach i doświadczeniu trzeba zamknąć albo przenieść do pudełek z dostawą. Jednak najtrudniejszy moment w moim życiu przyszedł chwilę później, po poważnym wypadku córki. Wtedy wszystko inne przestało mieć znaczenie. Postawiłam na rodzinę oraz walkę o zdrowie dziecka. Spędziłam przy córce długie miesiące w Klinice Budzik. Tak naprawdę weszłam do szpitala i na półtora roku niemal całkowicie zniknęłam z życia zawodowego. Zdecydowałam się sprzedać lokale w centrum miasta i zostawiłam sobie tylko miejsca nad Zalewem Zemborzyckim. Przez wiele miesięcy nie pojawiałam się w restauracjach w ogóle. Musze przyznać, że cały zespół stanął na wysokości zadania. Restauracje działały dalej, ludzie przejęli odpowiedzialność, każdy wiedział, co ma robić. To był moment, w którym zrozumiałam, jak ważnych ludzi mam wokół siebie i że przez lata udało nam się stworzyć coś więcej niż tylko firmę.

Jak przez te ponad dwadzieścia lat zmieniła się gastronomia w Lublinie? Dziś często słyszy się, że goście są dużo bardziej wymagający niż kiedyś, to prawda?
I bardzo dobrze, bo to oznacza, że gastronomia musi się dla nich stale rozwijać. Ja uważam, że zarówno lubelska, jak i w ogóle polska gastronomia jest dziś na naprawdę bardzo wysokim poziomie. Mamy świetnie wyposażone kuchnie, bardzo wysokie standardy pracy, procedury, które przez lata zostały mocno uporządkowane. Kiedy porównuję nasze restauracje do wielu miejsc w Europie, to naprawdę nie mamy się czego wstydzić.
Zmienił się też sam gość. Kiedyś ludzie przychodzili głównie „coś zjeść", dziś oczekują całego doświadczenia - wystroju, atmosfery, jakości obsługi, sposobu podania dań. Duży wpływ miały na to też programy kulinarne i media społecznościowe. Trochę wszyscy staliśmy się krytykami kulinarnymi. Goście zwracają uwagę na szczegóły, komentują, oceniają, piszą opinie w internecie. I my, restauratorzy, naprawdę to śledzimy. Często są to bardzo cenne uwagi, które pokazują nam, co można poprawić i w jakim kierunku iść dalej.

W centrum Lublina cały czas otwierają się nowe restauracje, które też bardzo szybko znikają. Dlaczego tak się dzieje?
Bo restauracja to jest bardzo trudny biznes, choć wielu osobom wydaje się, że to coś „fajnego" i prestiżowego. Często otwierają je osoby, które mają kapitał, pomysł albo po prostu marzenie i wydaje się, że wystarczy otworzyć lokal i on już będzie działał. Tymczasem to jest biznes, który wymaga bardzo dużych nakładów finansowych i przede wszystkim ogromnej świadomości. Bardzo często inwestycje są niedoszacowane, a na start potrzeba więcej pieniędzy, niż się zakłada. Do tego dochodzi marketing, który jest absolutnie kluczowy. Jeśli restauracja nie „zaskoczy" od samego początku, nie przyciągnie gości, to bardzo szybko zaczyna się problem. Później kuchnia stoi, kelnerzy nie mają pracy, a koszty cały czas biegną.
I wtedy bardzo wiele takich miejsc po prostu się zamyka. Bo nie wystarczy otworzyć, trzeba jeszcze umieć ją prowadzić, promować i utrzymać na rynku.

A czy w Lublinie czegoś dziś brakuje?
Zdecydowanie brakuje mi dobrej restauracji meksykańskiej. Takiej prawdziwej, opartej na dobrym produkcie. Myślę, że gdyby ktoś zrobił to porządnie, to miałby wiernych gości.

Cała rozmowa na www.kurierlubelski.pl

Rozpoczął się kolejny etap przebudowy ul. Janowskiej

Artur Jurkowski
Lublin

Kierowcy będą mieli spory kłopot z dojazdem nad Zalew Zemborzycki. Lepiej wybrać inną trasę, bo drogowcy w sobotę ruszyli z kolejnym etapem przebudowy ul. Janowskiej.

- Od soboty frezowana była nawierzchnia jezdni ul. Nadbystrzyckiej na odcinku od Jana Pawła II do wiaduktu kolejowego - mówi Monika Fisz, rzecznik prasowy Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego. - Od 18 maja na całym odcinku zamknięty został jeden pas, a ruch w obu kierunkach odbywa się będzie wahadłowo drugim pasem. Tym samym apelujemy do kierowców o wybór alternatywnych tras przejazdu oraz zachowanie ostrożności i stosowanie się do bieżącego oznakowania - dodaje Monika Fisz z ZDiTM.

Utrudnienia odczują na swojej skórze nie tylko kierowcy. Muszą się ich spodziewać też pasażerowie komunikacji miejskiej. - Linia nr 8 nie będzie skierowana na objazd, ale może kursować z opóźnieniami - przyznaje rzecznik ZDiTM.

Prace przy przebudowie ul. Janowskiej zaczęły się z początkiem maja. W pierwszej fazie objęły wymianę chodników. Teraz przyszedł czas na jezdnię. I w najbliższym czasie kierowcy muszą spodziewać się utrudnień na kolejnych odcinkach ulic.

- Termin wykonania zadania na ul. Janowskiej upływa 4 sierpnia 2026 roku - przypomina Fisz.

Do modernizacji zaplanowano cały odcinek drogi ul. Janowskiej: od wiaduktu kolejowego do ul. Żeglarskiej. Kontrakt obejmuje też poprawę ul. Nadbystrzyckiej na odcinku od skrzyżowania z ul. Jana Pawła II do wiaduktu kolejowego. Łączna długość remontowanej drogi to prawie 3,8 km.

- W zakresie prac jest m.in. wykonanie nowej nawierzchni jezdni, wyremontowanie istniejących chodników, a także wykonanie doświetlenia przejść dla pieszych, chodników przy przejściach i zatok autobusowych wraz z chodnikami - wymienia Monika Fisz.

Prace wykonuje Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów S.A. Umowa opiewa na ponad 7,3 mln zł.

©℗

REKLAMA 0011524929

eprasa.pl aee62a26e9

TEGO JESZCZE NIE BYŁO ARCYBISKUP LUBELSKI WYBIERZE PROBOSZCZÓW PARAFII W DRODZE KONKURSU

Poszukiwany pasterz, a nie urzędnik

Jakub Sarek
Lubelskie

Proboszczów 16 parafii w drodze konkursu poszukuje archidiecezja lubelska. Kandydat musi mieć 15 lat kapłańskiego stażu, przedstawić program duszpasterski i swoje osiągnięcia.

FOT. MAŁGORZATA GENCA

- Konkurs na proboszczów to wyjście naprzeciw wyzwaniom współczesnego duszpasterstwa - ocenia specjalista Prawa Kanonicznego

Stanisław Budzik, arcybiskup-metropolita lubelski, ogłosił właśnie konkurs na proboszczów 16 parafii w całej archidiecezji, w których ten urząd jest nieobsadzony bądź się zwalnia. Może do niego stanąć ksiądz, który ma co najmniej 15-letni staż kapłański. W taką możliwość wyposażył arcybiskupa zakończony jesienią 2025 r. III Synod Archidiecezji Lubelskiej. O tej sprawie pisaliśmy w „Kurierze" w październiku ub. r.

Nowy proboszcz jest poszukiwany m.in. w parafii pw. św. Agnieszki w Lublinie, św. Stanisława BM w Lublinie czy Przemienienia Pańskiego w Firleju.

- Idea zmian jest taka, by z jednej strony zwiększyć przejrzystość wyboru proboszczów, a z drugiej to szansa dla księży z pokolenia wyżu demograficznego, którzy nie muszą już czekać, aż ich praca zostanie dostrzeżona, tylko sami mogą wyjść z inicjatywą. Trzeba jednak pamiętać, że to nie jest plebiscyt, lecz sposób na poszerzenie spektrum wiedzy potrzebnej do podjęcia ostatecznej decyzji o nominacji na proboszcza. A ta niezmiennie należy do arcybiskupa - wyjaśnia ks. dr Adam Jaszcz, kanclerz kurii metropolitalnej w Lublinie.

Jak ma wyglądać sam konkurs?

- Po komunikacie arcybiskupa skierowanym do księży każdy kandydat składa pismo zaadresowane do arcybiskupa o powierzenie mu konkretnej parafii. Pismo to powinno zawierać uzasadnienie kandydatury oraz opis przebiegu i osiągnięć w posłudze kapłańskiej w dotychczasowych placówkach duszpasterskich, a także propozycję programu duszpasterskiego i działań o charakterze gospodarczym dla parafii, o którą się ubiega - wyjaśnia ks. dr Jaszcz.

Dodatkowo, do pisma należy dołączyć opinię aktualnego dziekana, zaświadczenie o zdanym egzaminie proboszczowskim (w archidiecezji lubelskiej księża podchodzą do niego w siódmym roku kapłaństwa), zaświadczenie o wywiązywaniu się ze świadczeń finansowych oraz zaświadczenia potwierdzające ewentualnie odbyte studia, kursy podyplomowe i inne osiągnięcia.

- Zainteresowanie jest bardzo duże, zgłoszenia cały czas trafiają do kurii i będą analizowane przez Radę Biskupią - uzupełnia ks. dr Jaszcz.

Chętni kapłani swoje zgłoszenia mogą składać do 20 maja.

Ks. prof. Paweł Kaleta z Instytutu Prawa Kanonicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego uważa, że wprowadzenie konkursu na proboszczów to wyjście naprzeciw wyzwaniom współczesnego duszpasterstwa.

- Kodeks Prawa Kanonicznego definiuje proboszcza jako „pasterza własnego" powierzonej mu parafii. Oznacza to, że ksiądz nie jest jedynie urzędnikiem kościelnym, lecz przede wszystkim „pasterzem" realnej wspólnoty, kimś kto jest odpowiedzialny za ewangeliczne „owce". Taka forma wyłaniania kandydatów nadaje kapłanowi status aktywnego uczestnika własnej drogi powołania, co znacząco zwiększa jego motywację do pracy duszpasterskiej, a biskupowi daje skuteczne narzędzie pozwalające na precyzyjne dopasowanie planu duszpasterskiego kandydata do konkretnych potrzeb danej parafii. - wskazuje ks. prof. Paweł Kaleta.

Takie rozwiązanie funkcjonuje od lat w USA.

- W naszych warunkach stanowi ono ogromną szansę na budowanie autentycznej współodpowiedzialności za Kościół lokalny, którego podstawową komórką jest właśnie parafia - ocenia ks. prof. Kaleta.

©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY TOTALIZATORA SPORTOWEGO 0011523416

Higiena cyfrowa to dziś kwestia bezpieczeństwa. „Nie jesteśmy już bezradni"

Cyberzagrożenia, uzależnienie od smartfonów, dezinformacja i nielegalny hazard w sieci, są dziś jednym z największych wyzwań społecznych. Brak edukacji cyfrowej może prowadzić nie tylko do utraty prywatności czy pieniędzy, ale również do poważnych problemów psychicznych i społecznych, szczególnie wśród młodych ludzi.

O tym, dlaczego higiena cyfrowa stała się tematem tak pilnym, mówi Radosław Kietliński, doradca zarządu Totalizatora Sportowego. Jak podkreśla, internet przestał być jedynie narzędziem komunikacji i rozrywki. Jest przestrzenią, w której toczy się walka o uwagę, dane użytkowników, a nawet wpływ na społeczne nastroje i bezpieczeństwo państw.

Cyberzagrożenia dotyczą już każdego

Największym błędem w myśleniu o cyberbezpieczeństwie jest przekonanie, że to problem wyłącznie informatyków czy specjalistów od nowych technologii. W rzeczywistości zagrożony jest każdy użytkownik internetu, niezależnie od wieku, zawodu czy doświadczenia.

– Higiena cyfrowa dotyczy każdego z nas, nie tylko młodych ludzi – zaznacza Radosław Kietliński, doradca zarządu Totalizatora Sportowego.

Współczesne zagrożenia cyfrowe rozwijają się bardzo dynamicznie. Jeszcze kilka lat temu mówiło się głównie o wirusach komputerowych czy wyłudzeniach bankowych. Dziś cyberprzestępcy korzystają z coraz bardziej zaawansowanych metod manipulacji, wykorzystując media społecznościowe, sztuczną inteligencję, a nawet psychologię behawioralną. Szczególnie niebezpieczne są wojny informacyjne i próby destabilizacji społecznej. Fake newsy, farmy trolli czy manipulacyjne treści publikowane w sieci stają się elementem szerszych działań politycznych i geopolitycznych.

– Zmiany geopolityczne toczą się za pomocą wojny hybrydowej, w której przestrzeń cyfrowa odgrywa ogromną rolę – mówi Radosław Kietliński.

Użytkownicy internetu często nie zdają sobie sprawy, jak łatwo mogą stać się celem manipulacji. Kliknięcie w podejrzany link, udział w internetowym quizie czy instalacja nieznanej aplikacji może prowadzić do utraty danych osobowych lub przejęcia kontroli nad urządzeniem.

Człowiek nadal pozostaje najsłabszym ogniwem

Cyberprzestępcy bardzo często nie atakują już samych systemów informatycznych, ale wykorzystują emocje, pośpiech i nieuwagę użytkowników.

Fałszywe wiadomości od banków, spreparowane SMS-y, podszywanie się pod firmy kurierskie czy wyskakujące okna zachęcające do kliknięcia – to dziś codzienność w sieci. Wiele osób reaguje automatycznie, nie zastanawiając się nad konsekwencjami.

– Klikniemy coś bezmyślnie, podamy dane i już mamy problem – ostrzega ekspert.

Współczesne oszustwa internetowe są też coraz bardziej profesjonalne. Fałszywe strony internetowe często wyglądają niemal identycznie jak strona legalnego kasyna internetowego, banku, sklepu czy instytucji publicznej. Nawet osoby ostrożne mogą paść ofiarą takich działań.

Dlatego tak istotna jest systemowa edukacja oraz budowanie nawyków ostrożności. Ekspert przekonuje, że bezpieczeństwo cyfrowe powinno być traktowane podobnie jak bezpieczeństwo na drodze – jako zestaw codziennych zasad i świadomych zachowań.

Młodzież pod szczególną presją

Dzieci i nastolatki często nie rozumieją mechanizmów działania internetu. Nie wiedzą, jakie dane udostępniają, jak działają algorytmy mediów społecznościowych ani w jaki sposób firmy technologiczne walczą o ich uwagę. Według badań przeprowadzonych na 1800 młodych uczestnikach programu około 20% uczniów w wieku 15-16 lat i ok. 25% uczniów w wieku 17-18 lat deklaruje uczestnictwo kiedykolwiek w życiu w grach losowych, w których stawia się pieniądze. 76,6% uczniów deklaruje kontakt z treściami zachęcającymi do zakupu lootboxów. Aż 55,5% młodych ludzi podąża za komunikatami influencerów-gamerów, zachęcających do korzystania z lootboxów. Dla młodych ludzi są oni istotniejszym źródłem informacji i rekomendacji, niż rodzice.

W odpowiedzi na te zagrożenia Fundacja LOTTO im. Haliny Konopackiej wspólnie z Fundacją Mentalnie Równi prowadzi projekt edukacyjny dotyczący bezpieczeństwa cyfrowego i zagrożeń hazardowych w internecie. Program skierowany jest do uczniów i obejmuje 10 tys. młodych osób. Jego celem jest nie tylko ostrzeganie przed zagrożeniami, ale przede wszystkim uczenie świadomego korzystania z internetu i nowych technologii.

eprasa.pl aee62a26e9

POLSKA *i* ŚWIAT

STATYSTYKA

Według statystyk kobieta, która po raz pierwszy została matką, ma ponad 31 lat – to o pięć lat więcej niż 25 lat temu. Polki są wciąż jednymi z młodszych matek w Europie – podał we wtorek Główny Urząd Statystyczny. Dodał, że w 1980 r. dzieci pozamałżeńskie stanowiły 4,8 proc. ogółu, a w 2025 r. już 28,4 proc. Najwięcej kobiet urodziło dzieci w miastach województwa mazowieckiego.

W kwietniu 2026 roku (...) mieliśmy o 45 tysięcy miejsc w żłobkach więcej, czyli prawie 272 tysiące miejsc

Donald Tusk, premier

JAK ZBIGNIEW ZIOBRO ZNALAZŁ SIĘ W USA

Polska czeka na wyjaśnienia

Agencja Reutera poinformowała w poniedziałek, że zgodnie z jej ustaleniami to zastępca sekretarza stanu USA Christopher Landau wydał instrukcje departamentowi odpowiedzialnemu za sprawy konsularne w Waszyngtonie, by polecił wydanie wizy Zbigniewowi Ziobrze przez ambasadę USA w Budapeszcie.

Wiceminister Arkadiusz Myrcha ocenił w radiowej Trójce, że doniesienia dotyczące możliwego zaangażowania na takim poziomie amerykańskiej administracji w kwestię dotyczącą wjazdu Ziobry do USA są „na pewno kwestią do zweryfikowania i wyjaśnienia ze strony amerykańskiej".

Przypomniał, że MSZ wystosowało kilka dni temu notę do ambasady USA w Warszawie z prośbą o wskazanie podstaw prawnych i faktycznych wjazdu Ziobry na teren USA. Myrcha dodał, że wedle jego wiedzy strona polska jeszcze nie otrzymała odpowiedzi na tę notę. PAP

KPO

68 mld zł już zostało wypłacone

– Wiele pytań dotyczyło KPO, jak sobie radzimy z wydawaniem pieniędzy. (...) Niektórzy sugerują, że te pieniądze albo rozchodzą się nie wiadomo jak, albo że toną gdzieś w budżecie. (...) 68 mld zł już zostało wypłacone tym, którzy zakończyli inwestycje. Jeszcze do końca tego roku wypłacimy dodatkowe 140 mld zł, z czego około 50 mld zł na inwestycje, które skończą się w tym roku, a 90 mld zł na fundusze inwestycyjne, które będą pracować przez kolejne lata – powiedział Donald Tusk na początku posiedzenia Rady Ministrów.

Premier podkreślił, że odblokowanie środków z KPO było jednym z najważniejszych osiągnięć rządu. Przypomniał, że łączna wartość programu wynosi 240 mld zł.

0011525781

Z głębokim żalem zawiadamiamy
że 13 maja 2026 roku zmarł w wieku 79 lat
Ukochany Mąż, Tata, Dziadek i Teść

Ś P

Franciszek Bożyk

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
w Kaplicy przy ul. Unickiej w Lublinie
dnia 20 maja 2026 roku o godz. 12.00,
po którym nastąpi
złożenie Drogiego nam Zmarłego do grobu,

o czym zawiadamiają
pogrążeni w smutku i żałobie
Żona, Córka i Syn z Rodzinami

Premier Peter Magyar z wizytą w Polsce. Tak jak zapowiadał

Oprac. Karolina Wrońska
Kraków

Premier Węgier Peter Magyar wczoraj po południu przebył z wizytą do Polski. W Krakowie zwiedził katedrę wawelską i rozmawiał z metropolitą krakowskim kard. Grzegorzem Rysiem.

FOT. PAP/EPA

Wizyta w Polsce to pierwsza zagraniczna podróż Petera Magyara w charakterze szefa węgierskiego rządu

Premier Węgier Peter Magyar rozpoczął wczoraj wizytę w Polsce. Jej pierwszym punktem był Kraków, gdzie zwiedził katedrę wawelską i spotkał się z metropolitą krakowskim kard. Grzegorzem Rysiem. Delegacja węgierska złożyła też wieńce w trzech miejscach: przy pomniku św. Jana Pawła II przed katedrą, przy krzyżu św. Jadwigi oraz przy grobowcu króla Stefana Batorego.

Wieczorem Peter Magyer pociągiem udał się do Warszawy, gdzie planowane jest spotkanie z premierem Donaldem Tuskiem i prezydentem Karolem Nawrockim.

W Gdańsku natomiast zaplanowano m.in. wizytę w Europejskim Centrum Solidarności oraz spotkanie z byłym prezydentem RP i byłym przywódcą Solidarności Lechem Wałęsą.

Jest to pierwsza zagraniczna podróż Magyara w charakterze szefa węgierskiego rządu.

Zdaniem krakowskiego publicysty Tomasza Terlikowskiego naturalny jest wybór Krakowa i Wawelu jako miejsca spotkania. – Kraków jest miejscem kojarzonym ze świętą Jadwigą, która była – przypomnijmy – córką króla Węgier Ludwika Andegaweńskiego – i jednocześnie królem Polski. Jest to więc postać szczególnie symboliczna dla obu narodów – podkreślił.

Profesor Uniwersytetu Gdańskiego Katarzyna Kamińska-Korolczuk zauważyła, że: – To jest symboliczna podróż. Jej program ma wyraźnie charakter redefiniujący relacje. Wybór trasy obejmującej Kraków, Warszawę i Gdańsk nie jest przypadkowy. Stanowi czytelny sygnał, że Węgry chcą powrotu do polityki europejskiej opartej na dialogu i wspólnocie wartości.

Jak dodała, poszczególne etapy wizyty pełnią odrębne funkcje w budowaniu przekazu politycznego Budapesztu. Wizyta w Krakowie – jej zdaniem – ma podkreślać wielowiekowe więzi historyczne między Węgrami a Polską. Wizyta w Gdańsku ma natomiast być symbolem „otwarcia Węgier na Europę".

– W kontekście tysiącletniej przyjaźni polsko-węgierskiej bardzo pozytywnie oceniam fakt, że premier Magyar na pierwszą podróż zagraniczną wybrał właśnie Polskę – powiedział też prof. László Nagy, literaturoznawca z UJ.

Jak zaznaczył, relacje między narodami polskim i węgierskim zostały w ostatnich latach osłabione przez politykę. Według niego sama obecność nowego szefa węgierskiego rządu oraz jego ministrów w Polsce może stać się impulsem do poprawy kontaktów dwustronnych. – Cieszę się również, że premier przyjedzie w towarzystwie swoich ministrów, którzy zobaczą, jak rozwija się Polska – powiedział.

Prof. Nagy zwrócił także uwagę na symboliczny wymiar przejazdu premiera z Krakowa do Warszawy koleją. – Osobistą satysfakcję sprawia mi fakt, że premier pojedzie z Krakowa do Warszawy pociągiem. Uważam, że będzie to odbudowa relacji między Warszawą a Budapesztem. To bardzo ważny symboliczny krok, bo bardzo wiele jest do naprawienia – zaznaczył.

Jak podkreślił, ostatnie lata przyniosły wyraźne pogorszenie kontaktów między społeczeństwami obu krajów. – Obecność premiera i ministrów w Polsce będzie sygnałem do tego, żeby w każdej dziedzinie naprawić nasze relacje – dodał.

Po zakończeniu wizyty w Polsce premier Węgier ma udać się do Wiednia, skąd również koleją wróci do Budapesztu. PAP

Minister infrastruktury o egzaminach na prawo jazdy: kończymy z placem manewrowym

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Kładziemy nacisk na kompetencje praktyczne, czyli kończymy z placem manewrowym – powiedział Dariusz Klimczak. Zapowiedział też zmiany w przepisach o badaniach technicznych pojazdów.

Wczoraj minister infrastruktury Dariusz Klimczak w Polsacie odpowiadał m.in. na pytania o egzaminy na prawo jazdy. Chodziło o niejasną strukturę pytań w części teoretycznej tego egzaminu.

– Zaproponowałem reformę. Mamy już wpis do wykazu prac legislacyjnych, czyli start ustawy. Ta ustawa zaproponuje utworzenie specjalnego centrum egzaminacyjnego i rady konsultacyjnej, które będą współpracować nad tym, aby była zupełnie inna logika pytań. Pytania mają być jasne, proste i klarowne – powiedział. Podkreślił, że zadaniem centrum egzaminacyjnego będzie też dbanie o to, aby pytania egzaminacyjne były aktualne i dostosowane do zmienionych przepisów.

– Z drugiej strony stawiamy nacisk na kompetencje praktyczne, czyli kończymy z placem manewrowym – podkreślił.

Pytany był także o planowane zmiany w przepisach o przeglądzie technicznym pojazdów. – Musimy zaimplementować pewne przepisy Komisji Europejskiej i zapewniam kierowców, że będą wyłącznie ułatwienia. Przykład – zachowanie terminu pierwotnego, kiedy jedzie się na przegląd. W przepisach, które skonstruowałem, zapewniam wszystkich, że do tych kilkunastu dni wcześniej można pojechać i dostanie się datę pierwotną – powiedział minister. – Chciałbym, aby przegląd techniczny był zawsze tani, szybki i uczciwy, dlatego wprowadzimy obowiązek fotografowania i licznika, i pojazdu tak, żeby nie było fikcyjnych przeglądów – powiedział także. Dodał, że „nie będzie kar za brak przeglądu". PAP

eprasa.pl aee62a26e9

AUTOREKLAMA

0011523164

#BeeFriendly

Odkryj świat pszczół i zostań ich przyjacielem

23 maja (sobota)
Artlab w Lublinie
11.00-15.00

strefa edukacyjna

strefa kreatywna
- domki dla pszczół
i świece z węzy pszczelej

kącik artystyczny

warsztaty kulinarne

ORGANIZATOR

KURIER LUBELSKI.PL

PARTNER LOKALIZACYJNY

ArtLab KREATYWNE WARSZTATY

PARTNERZY

BOGDANKA

castorama

BIOWET Biowet PUŁAWY

PATRON MEDIALNY

TVP 3 LUBLIN

eprasa.pl aee62a26e9

Kurier Lubelski
Środa, 20.05.2026

MISTRZOWIE URODY POZNAJ BLIŻEJ UCZESTNIKÓW TEGOROCZNEJ EDYCJI

Beauty to także chwila dla siebie. Kobieca energia!

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Klientki mawiają: „To nasza terapia". Nie mogą doczekać się kolejnych wizyt, bo wiedzą, że poza poprawą urody czeka na nie także dobra atmosfera, rozmowa i wytchnienie od codzienności.

Za nami drugi tydzień plebiscytu Mistrzowie Urody, w którym udział biorą między innymi kosmetyczki, stylistki rzęs i brwi oraz linergistki. Ekspertów z branży beauty nominują klienci, a ci podkreślają, że gabinety i salony urody coraz częściej stają się również przestrzenią rozmowy, odpoczynku i chwili tylko dla siebie. - Potwierdzają to również uczestnicy akcji Mistrzowie Urody, którzy zgodzili się opowiedzieć nam więcej o swojej pracy. Głosy są jednoznaczne - beauty bardzo często nie jest wyłącznie o wyglądzie. To także przyjemność, kobieca energia, chwila dla siebie i dobre emocje, które zostają na dłużej - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej.

Jak dodaje: - Doskonale widać, że w tej branży liczy się nie tylko precyzja, estetyka i wyczucie piękna. Równie ważna jest umiejętność budowania relacji i zaufania, która skutkuje na przykład podziękowaniem w formie nominacji do Mistrzów Urody.

Nic dziwnego, że wiele klientek zostaje ze swoimi specjalistkami od urody na dłużej. Znają swoje historie, ważne momenty życia, tajemnice i radości. Wspólnie przygotowują się do ślubów, chrzcin, ważnych spotkań czy urlopów. Dla wielu kobiet wizyta w gabinecie to oczywiście sposób na podkreślenie urody, poprawę wyglądu czy chwilę relaksu, ale często także coś znacznie więcej.

Kosmetyczki, stylistki rzęs i brwi oraz linergistki - choć każda z tych profesji wygląda inaczej - opierają się na podobnych wartościach. To nie tylko praca z urodą, ale też z emocjami, relacjami i rytuałem dbania o siebie. W tych zawodach liczy się estetyka, dokładność i umiejętność wydobywania piękna, ale równie ważne są atmosfera, rozmowa i poczucie, że ktoś po drugiej stronie naprawdę słucha. - Byliśmy ciekawi również historii samych ekspertów, dlatego poprosiliśmy uczestników Mistrzów Urody, by opowiedzieli nam coś więcej o sobie - mówi Katarzyna Borek. Bo w Mistrzach Urody pokazujemy właśnie takie osoby - ludzi, którzy swoją codzienną pracą pomagają innym poczuć się lepiej we własnej skórze. To kolejna odsłona pięknych - dosłownie i w przenośni - historii. Kolejna już za tydzień.

Więcej na: kurierlubelski.pl/uroda

Marlena Kamińska, Pure Glamour Beauty Atelier, Lublin

Kategoria: Kosmetyczka Roku

Jej droga do branży stylizacji brwi zaczęła się od zainteresowania kosmetologią i estetyką twarzy. Z czasem zdecydował się rozwijać w tym kierunku poprzez profesjonalne szkolenia i zdobywanie doświadczenia w pracy z klientkami. Stylizacja brwi okazała się dla Niej idealnym połączeniem precyzji, estetyki i pracy z ludźmi.

Co najbardziej lubi w swojej pracy i co sprawia, że wciąż chce się rozwijać? - Najbardziej w swojej pracy lubię kontakt z klientkami oraz możliwość podkreślania ich naturalnego piękna. Satysfakcję daje mi efekt końcowy i zadowolenie osób, które dzięki dobrze wykonanej stylizacji czują się pewniej. Do ciągłego rozwoju motywuje mnie dynamicznie rozwijająca się branża oraz chęć doskonalenia technik i podnoszenia jakości usług - zaznacza pani Marlena. Dodając, że relacje z klientkami są dla Niej bardzo ważną częścią pracy. Stawia przede wszystkim na komfort, zaufanie i indywidualne podejście, aby każda osoba czuła się swobodnie i zaopiekowana. - Najbardziej cenię szczerość, pozytywną atmosferę oraz to, że klientki wracają do mnie z zaufaniem i polecają moje usługi innym - przekazuje Marlena Kamińska.

Agata Wiśniewska, Gabinet Kosmetyczny, Bezwola

Kategoria: Kosmetyczka Roku

- Relacje z klientkami są dla mnie bardzo ważne i uważam, że to one tworzą wyjątkową atmosferę tego miejsca. Zależy mi na tym, aby każda osoba czuła się u mnie swobodnie, bezpiecznie i zaopiekowana, nie tylko pod względem estetycznym, ale też emocjonalnym. W codziennej pracy najbardziej cenię zaufanie, szczerość i to, że z czasem wiele klientek wraca nie tylko na zabiegi, ale też po chwilę relaksu, rozmowę i dobrą energię. Bardzo ważne jest dla mnie indywidualne podejście, uważność na potrzeby drugiej osoby oraz budowanie relacji opartych na szacunku i życzliwości. To właśnie kontakt z ludźmi sprawia, że ta praca daje mi tak dużo satysfakcji - podkreśla. Jej droga do tej branży zaczęła się z pasji do pielęgnacji i chęci pomagania kobietom w odzyskiwaniu pewności siebie oraz dobrego samopoczucia. Od zawsze interesowała się urodą, estetyką i tym, jak odpowiednio dobrane zabiegi potrafią pozytywnie wpłynąć nie tylko na wygląd, ale też na samopoczucie. Z czasem postanowiła rozwijać się w tym kierunku zawodowo, zdobywać wiedzę i doświadczenie. Dużo satysfakcji daje Jej możliwość sprawiania, że ktoś wychodzi od Niej z uśmiechem, większą pewnością siebie i lepszym samopoczuciem.

Natalia Pasieczna, NataliaPasieczna, Lublin

Kategoria: Stylistka Rzęs i Brwi Roku

Jej droga do branży beauty zaczęła się od ukończenia 7-miesięcznej szkoły stylizacji rzęs i brwi. To właśnie tam odkryła, jak bardzo interesuje Ją podkreślanie naturalnego piękna i praca z klientkami. Z czasem pasja przerodziła się w zawód, który daje ogromną satysfakcję i możliwość ciągłego rozwoju. - Każda stylizacja jest inna i pozwala wydobyć indywidualne piękno klientki, dlatego ta praca nigdy nie jest monotonna. Dziś wiem, że był to jeden z najlepszych wyborów zawodowych, jakie mogłam podjąć - wyznaje. W swojej pracy najbardziej lubi to, że może sprawiać, aby kobiety czuły się piękniej i pewniej siebie. Ogromną satysfakcję daje też efekt końcowy oraz uśmiech klientki po stylizacji. Do ciągłego rozwoju motywuje Ją możliwość poznawania nowych technik, trendów oraz to, że każda klientka jest inna i wymaga indywidualnego podejścia: - W mojej pracy relacje z klientkami są bardzo ważne, ponieważ oprócz samej stylizacji liczy się także atmosfera i zaufanie. Zależy mi, aby każda klientka czuła się komfortowo i mogła się zrelaksować podczas wizyty. Najbardziej cenię szczere rozmowy, zaufanie oraz to, że wiele klientek wraca do mnie regularnie, co pokazuje, że są zadowolone nie tylko z efektów, ale też z całej atmosfery.

AKTUALNI LIDERZY GŁOSOWANIA

FRYZJER ROKU
1. **Dorota Jatczak,** Magia Włosa, Świdnik
2. **Monika Zepchła,** Pracownia e Szymańska, Lublin
3. **Magdalena Hordejuk,** ArcyCięcie Fryzjer Mobilny, Zalesie

BARBER ROKU
1. **Marek Osiak,** Studio Fryzjerskie Marek Osiak, Łuków
2. **Mateusz Lesiak,** Connect Barber, Puławy
3. **Jakub Widziński,** Vibe Barber, Lublin

KOSMETYCZKA ROKU
1. **Marlena Kamińska,** Pure Glamour Beauty Atelier, Lublin
2. **Magdalena Babiarz,** Salon BabiRaj, Krasnystaw
3. **Ewa Grabias,** Studio Ewa Grabias, Biłgoraj

MAKE-UP ARTIST ROKU
1. **Sylwia Pawelec,** Lets Makeup Sylwia Pawelec, Ogonów
2. **Marta Kuźmicka,** Marta Kuźmicka makeup, Lublin
3. **Karolina Wróbel,** Karolina Wróbel Makeup, Radzyń Podlaski

STYLISTKA PAZNOKCI ROKU
1. **Katarzyna Dzińkowska,** Stylizacja Paznokci Katarzyna Dzińkowska, Chełm
2. **Katarzyna Stryjecka,** Mani.mafiaa, Modliborzyce
3. **Dominika Szerafin,** Nail Studio, Hrubieszów

STYLISTKA RZĘS I BRWI ROKU
1. **Natalia Pasieczna,** NataliaPasieczna, Lublin
2. **Arleta Kapyś,** Pracownia Piękna, Zamość
3. **Patrycja Gibuła,** Pelashes Studio, Niemce

LINERGISTKA ROKU
1. **Marlena Makochon,** Makos Studio, Lublin
2. **Julia Kamińska,** Makeup & Beauty, Lublin
3. **Agnieszka Goszczyńska,** BROWS & LASHES, Chełm

PODOLOG ROKU
1. **Anna Parcheta-Fabian,** Centrum Urody Anna Parcheta - Fabian, Świdnik
2. **Anna Bizior,** Gabinet Podologiczny, Zamość
3. **Natalia Szostkiewicz,** Międzyrzec Podlaski

MISTRZ TATUAŻU I/LUB PIERCINGU ROKU
1. **Monika Steckiewicz,** Monste.R Tattoo, Biała Podlaska
2. **Eliza Kasianiuk,** Libertatem Tattoo & Piercing, Międzyrzec Podlaski
3. **Iga Gaćkowska,** Szeptuchy Tatto, Lublin

KOSMETOLOG ROKU
1. **Katarzyna Kopeć,** Si Instytut Urody, Puławy
2. **Sandra Matyjaszek,** Pokręcona Karolina Żamojtel, Hrubieszów
3. **Dorota Gwiazda,** More Than Beauty, Lublin

MASAŻYSTA ROKU
1. **Aneta Nizioł-Konopa,** Fizjo-Relax Aneta Nizioł, Kraśnik
2. **Karol Zamojski,** Rehabilitacja - Zamojski Karol, Lublin
3. **Damian Gorzym,** Studio Masażu Damian Gorzym, Opole Lubelskie

TRENER PERSONALNY LUB FITNESS/INSTRUKTOR JOGI ROKU
1. **Małgorzata Krysa,** Just Gym, Lublin
2. **Elwira Andrzejewska,** Cube Fitness, Świdnik
3. **Olga Kowalczyk,** Xtreme Fitness, Krasnystaw

DIETETYK ROKU
1. **Tomasz Strus,** Dietetyk, Zamość
2. **Dawid Moczarski,** Dawid Moczarski Dobry Dietetyk, Lubartów
3. **Dorota Sawczuk,** Dietetyk Dorota Sawczuk, Lublin

SALON FRYZJERSKI ROKU
1. **Atelier Katarzyna Szewczuk,** Lublin, Jagiełły 16
2. **Marlen Salon Fryzjerski,** Wola Mysłowska 56
3. **Studio Fryzjerskie Agnieszka Swacha-Romaniak,** Biłgoraj, Bohaterów Monte Cassino 15

STUDIO URODY ROKU
1. **Dębówka Clinic,** Dębówka 28B
2. **Stylizacja Paznokci Katarzyna Dzińkowska,** Chełm, Lwowska 18 B
3. **Beauty Factory,** Tomaszów Lubelski, Królewska 13

PARTNER PLEBISCYTU

Beauty Razem

eprasa.pl aee62a26e9

USA miały znów zaatakować Iran. Trump się wstrzymał

Adam Kielar
USA

Prezydent USA poinformował, że na prośbę sojuszników z Bliskiego Wschodu wstrzymał się z planowanym na wtorek atakiem na Iran. Jednocześnie zagroził, że zaatakuje, jeśli nie dojdzie do porozumienia z Teheranem.

„Emir Kataru, Tamim ibn Hamad Al Thani, następca tronu Arabii Saudyjskiej, Mohammed ibn Salman al Saud, oraz prezydent Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Mohammed ibn Zajid al Nahajjan, zwrócili się do mnie z prośbą o wstrzymanie planowanego na jutro ataku militarnego na Islamską Republikę Iranu, ponieważ obecnie trwają poważne negocjacje i, ich zdaniem, jako Wielkich Przywódców i Sojuszników, zostanie zawarte porozumienie, które będzie w pełni akceptowalne dla Stanów Zjednoczonych Ameryki, a także dla wszystkich krajów Bliskiego Wschodu i nie tylko" - napisał Donald Trump na własnej platformie społecznościowej Truth Social.

Jak dodał, polecił siłom USA, by wstrzymały się z atakiem, ale też by były gotowe do przeprowadzenia „pełnego, zakrojonego na szeroką skalę ataku na Iran w każdej chwili, w przypadku braku akceptowalnego porozumienia".

FOT. PAP/EPA

Trump polecił siłom USA, by wstrzymały się z atakiem, ale też by były gotowe do przeprowadzenia „pełnego, zakrojonego na szeroką skalę ataku na Iran w każdej chwili, w przypadku braku akceptowalnego porozumienia"

Trump podkreślił, że jakiekolwiek wypracowane porozumienie ma zapewnić, że Iran nigdy nie będzie miał broni jądrowej.

Jeszcze w niedzielę prezydent ostrzegał Iran, że „zegar tyka" i że jeśli nie zgodzi się na zawarcie porozumienia odpowiednio szybko, „nic z niego nie zostanie". Nie zapowiadał jednak, że uderzenie ma nastąpić we wtorek. Według portalu Axios Trump miał we wtorek odbyć naradę z czołowymi doradcami, by omówić opcje militarne.

Prezydent wcześniej wielokrotnie groził niszczycielskimi atakami na infrastrukturę energetyczną i mosty Iranu, które miałyby stanowić „śmierć całej cywilizacji". W niedzielę do tych ataków zachęcał go jeden z jego kluczowych sojuszników politycznych, senator Lindsey Graham.

Irańskie media podały w poniedziałek, że USA „wykazały pewną elastyczność" w negocjacjach i że Iran przesłał swoją odpowiedź na wcześniejszą krytykę propozycji pokojowej Teheranu.

Prezydent Trump wcześniej wielokrotnie groził niszczycielskimi atakami na infrastrukturę energetyczną i mosty Iranu

Ponadto agencja Tasnim podała, że USA zgodziły się wstrzymać sankcje na eksport irańskiej ropy naftowej na czas prowadzonych przez te państwa negocjacji, choć anonimowy urzędnik Białego Domu zaprzeczył tym doniesieniom.

Z kolei według anonimowego urzędnika cytowanego przez agencję Reutera Waszyngton zezwolił Iranowi na kontynuowanie w ograniczonym zakresie cywilnego programu atomowego.
PAP

Trzy osoby zabite po ataku na meczet w San Diego w Kalifornii

Kazimierz Sikorski
USA

Trzy osoby zginęły, gdy dwóch nastolatków otworzyło ogień w meczecie w San Diego pełnym dzieci. Policja określa to zbrodnią z nienawiści.

Departament Policji w San Diego otrzymał zgłoszenia o strzelaninie tuż przed południem i po kilkunastu minutach poinformował, że zagrożenie zostało zneutralizowane. W akcji uczestniczyło wielu funkcjonariuszy policji oraz oddziały SWAT-u.

FBI potwierdza, że atak był aktem terrorystycznym. W wyniku strzelaniny zginęło trzech dorosłych mężczyzn, w tym ochroniarz, który zdaniem policji zapobiegł jeszcze większej tragedii.

Jak twierdzi policja dwóch podejrzanych o zamach- w wieku 17 i 19 lat - zmarło w wyniku samobójczych ran postrzałowych.

Rozpoczęto dochodzenie w tej sprawie. Śledczy starają się ustalić, z kim kontaktowali się w ostatnim czasie zamachowcy i czy nie planowali kolejnych zbrodni.

Centrum Islamskie to największy meczet w hrabstwie San Diego, w którym mieści się szkoła dla dzieci od przedszkola do trzeciej klasy.

Prezydent Donald Trump nazwał strzelaninę „straszną sytuacją", dodając: „Otrzymałem kilka informacji, ale wrócimy do sprawy i dokładnie ją przeanalizujemy".

FOT. TWITTER

W akcji uczestniczyło wielu funkcjonariuszy policji oraz oddziały SWAT-u

Wizyta Putina w Chinach. Czy przywódca Rosji tym razem przekona Xi Jinpinga do gazociągu?

Grzegorz Kuczyński
Rosja/Chiny

Prezydent Władimir Putin udał się wczoraj do Chin. Jednym z głównych tematów wizyty jest współpraca energetyczna.

Projekt gazowy, który Putin po raz pierwszy zaproponował jeszcze w 2015 roku i którego budowę planowano rozpocząć już dwa lata temu, ponownie znalazł się w programie wizyty Putina.

- Temat ten zostanie omówiony bardzo szczegółowo. Jesteśmy gotowi poważnie przedyskutować tę kwestię - powiedział doradca prezydenta Jurij Uszakow, dodając, że Rosja „zachowuje rolę niezawodnego dostawcy" surowców energetycznych do Chin, a w pierwszym kwartale wyeksportowała na

FOT. SERGEY BOBYLEV/AFP/EAST NEWS

To już piąta wizyta Putina w Chinach od 2022 roku

chiński rynek 31 mln ton ropy - o jedną trzecią więcej niż w tym samym okresie rok wcześniej.

Putin odwiedził Chiny w lutym 2022 roku, w październiku 2023 r., w maju 2024 r. oraz we wrześniu 2025 r. Za każdym razem tematem rozmów był projekt Siła Syberii-2. Po ostatniej wizycie Putin ogłosił, że gazociąg o planowanej przepustowości 50 mld metrów sześciennych gazu rocznie został uzgodniony, podpisano „prawnie wiążące memorandum", a dostawy gazu do Chin wkrótce wzrosną do 100 mld metrów sześciennych rocznie.

Chińska strona publicznie nie potwierdziła oświadczenia rosyjskiego prezydenta. W marcu okazało się jednak, że Pekin włączył „prace przygotowawcze do budowy głównej trasy rosyjsko-chińskiego gazociągu" do planu bieżącej pięciolatki (do 2030 r.), choć w dokumencie nie wspomniał o Sile Syberii-2.

Mimo trwających od ponad 10 lat negocjacji Putin i Xi nie doszli do porozumienia w sprawie najważniejszej kwestii - ceny gazu. Nie uzgodniono również warunków inwestycyjnych projektu ani terminu rozpoczęcia dostaw. Wcześniej Chiny domagały się obniżenia ceny gazu do poziomu obowiązującego w Rosji - około 50 dolarów za tysiąc metrów sześciennych, co jest ceną prawie 10 razy niższą od notowań na rynkach europejskich.

- Chociaż Putinowi nie udało się jeszcze uzyskać „zielonego światła" z Pekinu, obecnie realizacja projektu staje się bardziej prawdopodobna - powiedziała The Moscow Times Michal Meidan, szefowa badań energetycznych dotyczących Chin w Oxford Institute for Energy Studies. Kryzys wokół Iranu i zamknięcie Cieśniny Ormuz sparaliżowały 20% światowych przepływów LNG. - To podkreśla rolę gazociągów jako „bufora" na wypadek szoku w dostawach morskich - wskazała Meidan.
PAP

W rosyjskim ostrzale zginęły 4 osoby, 29 rannych

Oprac. Anna Nagel
Ukraina

Co najmniej 2 osoby zginęły, a 17 jest rannych po ataku w centrum miasta Pryłuki w obwodzie czernihowskim. W obwodzie charkowskim, w wyniku rosyjskich ostrzałów zginęły 2 osoby, a 12 jest rannych.

„Około godziny 10 rano Rosjanie wystrzelili rakietę balistyczną w kierunku centrum miasta Pryłuki. Uderzenie uszkodziło jeden z zakładów przemysłowych (...) Niestety, już teraz wiadomo o dwóch ofiarach śmiertelnych. Co najmniej 17 osób zostało rannych. Wśród nich jest 14-letnie dziecko" - poinformował Wiaczesław Czaus, szef władz wojskowych obwodu czernihowskiego w Telegramie.

Czaus dodał, że w wyniku rosyjskiego ataku uszkodzone zostało centrum handlowe, supermarket oraz sprzęt strażacki. Zaznaczył, że lekarze udzielają wszystkim niezbędnej pomocy.

„W ciągu ostatniej doby ostrzałowi wroga zostały poddane miasto Charków oraz 13 miejscowości w obwodzie charkowskim. W wyniku ostrzału zginęły dwie osoby; rannych zostało 12 osób, w tym dziecko" - napisał Ołeh Syniehubow, szef wojskowej administracji obwodu charkowskiego na wschodzie Ukrainy.

Siły Powietrzne Ukrainy poinformowały, że armia rosyjska wykorzystała do ataków 209 dronów. Użyto bezzałogowców typu Shahed, Gerbera, Itałmas i innych. Obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 180 dronów na północy, południu i wschodzie Ukrainy. PAP

eprasa.pl aee62a26e9

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,64	4,24	4,64	4,87	2,29

DANE WG NBP Z DNIA 18.05.2026, G. 12:00

PRAWO I PODATKI TO MOŻE BYĆ WIĘKSZA BOMBA NIŻ AFERA KRYPTOWALUTOWA

Hazard online przebije zondacrypto

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Hazard online wymyka się państwu na skalę, która może wstrząsnąć Polską mocniej niż afery kryptowalutowe.

Miliony Polaków grają na nielegalnych platformach, miliardy złotych znikają poza kontrolą fiskusa, a państwo praktycznie utraciło panowanie nad rynkiem hazardu. „Według naszych danych tylko w ubiegłym roku Polacy wpłacili około 15 miliardów złotych do nielegalnych operatorów hazardu online. Jeżeli dalej będziemy udawać, że problem nie istnieje, to prędzej czy później wybuchnie kryzys" - ostrzega w rozmowie ze Strefą Biznesu Marek Skrzyński, prezes Stowarzyszenia Bukmacherzy Razem.

Polska od lat prowadzi osobliwy eksperyment. Państwo udaje, że kontroluje hazard internetowy, choć w praktyce oddało ogromną część rynku zagranicznym operatorom działającym poza jakimkolwiek realnym nadzorem. Efekt? Miliony obywateli korzystają z nielegalnych serwisów, miliardy złotych wypływają z kraju, a politycy zachowują się tak, jakby problem nie istniał. Tymczasem skala zjawiska zaczyna przypominać mechanizm tykającej bomby finansowej i społecznej — być może groźniejszej niż głośne afery kryptowalutowe, które przez ostatnie miesiące dominowały debatę publiczną.

Jakby nigdy nic...

Te ostrzeżenia, w normalnie funkcjonującym państwie powinny wywołać polityczne trzęsienie ziemi. Eksperci alarmują, że do nielegalnych operatorów hazardowych trafia nawet 15 miliardów złotych rocznie. To suma większa niż budżety wielu ministerstw. To pieniądze, które znikają poza systemem podatkowym, poza ochroną konsumenta i poza realną kontrolą państwa.

- Dziś cała debata publiczna koncentruje się na aferze związanej z giełdą kryptowalutową zondacrypto i na miliardzie złotych, których tysiące ludzi prawdopodobnie już nigdy nie odzyskają. Tymczasem równolegle funkcjonuje znacznie większy problem, o którym praktycznie się nie mówi. Według naszych danych tylko w ubiegłym roku Polacy wpłacili około 15 miliardów złotych do nielegalnych operatorów hazardu online. To gigantyczne pieniądze wypływające poza jakąkolwiek kontrolą państwa. Obawiam się, że jeżeli dalej będziemy udawać, że problem nie istnieje, to prędzej czy później wybuchnie kryzys, przy którym obecna afera kryptowalutowa będzie wyglądała jak niewielki incydent - powiedział w rozmowie ze Strefą Biznesu Marek Skrzyński, prezes Stowarzyszenia Bukmacherzy Razem.

To porównanie nie jest przesadą. Kryptowalutowe katastrofy mają zwykle charakter spektakularny i medialny — upada giełda, tysiące ludzi tracą pieniądze, wybucha polityczna awantura. Hazard online działa inaczej. Jest cichy, rozproszony, codzienny. Nie wywołuje jednego wielkiego wybuchu, tylko stopniowo wysysa pieniądze z gospodarstw domowych, uzależnia, przenosi przepływy finansowe poza państwo i buduje gigantyczną szarą strefę, której państwo albo nie potrafi, albo nie chce kontrolować.

Skala systemowa

Najbardziej niepokojące jest jednak to, że nie mówimy już o niszy. Problem przybrał skalę systemową. Według danych z raportu H2Gambling ponad 3 miliony Polaków korzystają z nielegalnych serwisów hazardowych. Wśród nich znajdują się także setki tysięcy nieletnich. W praktyce oznacza to, że państwo kompletnie przegrywa walkę o kontrolę nad cyfrową przestrzenią hazardową.

- Skala zjawiska jest dziś wręcz porażająca. W Polsce funkcjonuje jedno legalne kasyno online, a obok niego działają tysiące nielegalnych stron dostępnych praktycznie bez żadnych ograniczeń. Co roku korzystają z nich miliony użytkowników, w tym również bardzo młodzi ludzie i nastolatkowie. Problem nie sprowadza się wyłącznie do utraty pieniędzy.

FOT. MARCIN OLIVA SOTO / POLSKAPRESSE

Eksperci alarmują, że do nielegalnych operatorów hazardowych trafia nawet 15 miliardów złotych rocznie

Mówimy także o uzależnieniach, braku ochrony konsumenta, agresywnych mechanizmach psychologicznych i danych osobowych, które trafiają poza granice kraju, często do podmiotów działających całkowicie poza europejskim prawem. To już dawno przestał być marginalny problem branżowy, a stał się realnym zagrożeniem społecznym - podkreślił Skrzyński.

To zdanie powinno wybrzmieć szczególnie mocno. W polskiej debacie publicznej dyskusja o hazardzie często sprowadza się do moralizowania. Tymczasem problem jest znacznie szerszy. Mówimy o sektorze, który obraca gigantycznymi pieniędzmi, wykorzystuje zaawansowane algorytmy psychologiczne, funkcjonuje w globalnym środowisku technologicznym i coraz częściej przenika się z rynkiem kryptowalut, influencerów oraz mediów społecznościowych. To już nie są „jednoręcy bandyci" z początku lat 2000. To wysoko zinformatyzowany przemysł cyfrowy.

Polskie państwo odpowiada na tę rzeczywistość narzędziami z epoki analogowej. Formalnie obowiązuje model mieszany: część rynku działa w systemie licencyjnym, ale kasyno online pozostaje monopolem państwowym. Legalnie internetowe kasyno może prowadzić wyłącznie Totalizator Sportowy. Jednocześnie bukmacherzy tacy jak STS, Fortuna czy Superbet mogą działać w modelu licencyjnym.

W teorii miało to zapewniać kontrolę rynku i ochronę obywateli. W praktyce stworzyło hybrydę, która nie działa ani jako skuteczny monopol, ani jako efektywny system regulacyjny. Państwo utrzymuje fikcję kontroli, podczas gdy gracze masowo uciekają do zagranicznych serwisów.

- Najbardziej niepokojące jest jednak to, że państwo zdaje się akceptować obecny stan rzeczy. Temat regulacji rynku hazardowego wydaje się tematem tabu, tymczasem im dłużej trwa bezczynność, tym większe będą społeczne i finansowe konsekwencje - mówił Skrzyński.

To jest być może najbardziej kompromitującym elementem całej historii. W Polsce lubimy opowiadać o „silnym państwie", cyfryzacji i nowoczesnym nadzorze. Tymczasem wobec rynku wartego dziesiątki miliardów złotych państwo zachowuje się jak bezradny obserwator. Nie nadąża technologicznie, regulacyjnie ani politycznie.

Dania przez to przeszła

Warto zauważyć, że podobny problem przechodziła już Dania. Tam również przez lata funkcjonował monopol państwowy, który w teorii miał ograniczać negatywne skutki hazardu. W praktyce doprowadził do eksplozji nielegalnego rynku online.

Birgitte Sand była szefową duńskiego regulatora rynku hazardowego Spillemyndigheden w latach 2008-2020 i była jedną z głównych osób odpowiedzialnych za reformę duńskiego rynku hazardowego

- Mieliśmy sytuację bardzo podobną - istniał monopol, ale jednocześnie widzieliśmy rosnącą aktywność nielegalnych operatorów kierujących ofertę do naszych obywateli. Problem polegał na tym, że nie dawaliśmy tym firmom możliwości działania legalnie. One chciały być licencjonowane, ale nie miały takiej opcji, więc funkcjonowały poza systemem - powiedziała.

Duńczycy doszli do wniosku, że utrzymywanie fikcji pełnej kontroli nie ma sensu. Zamiast udawać, że internet nie istnieje, otworzyli rynek i zaczęli go realnie regulować.

- Najważniejsze było to, że otworzyliśmy kasyno online w ramach licencji. Poziom kanalizacji przed zmianą był bardzo niski. Już rok po wprowadzeniu nowych regulacji wzrósł znacząco, bo firmy zaczęły ubiegać się o licencje i działać legalnie. Dziś mamy znacznie wyższy poziom kontroli nad rynkiem niż wcześniej - dodała.

To niezwykle ważny wątek. W debacie o hazardzie słowo „liberalizacja" często budzi automatyczny opór. Tymczasem doświadczenie duńskie pokazuje coś odwrotnego: czasami większa kontrola państwa wymaga odejścia od fikcyjnego monopolu i stworzenia realnego systemu licencyjnego. Nie chodzi o deregulację, ale o odzyskanie wpływu na rynek, który i tak istnieje.

Sand zwróciła uwagę także na coś jeszcze — państwo samotnie nie wygra tej wojny.

- Operatorzy, którzy wybierają licencję, płacą podatki i przestrzegają regulacji, mogą być naszym najsilniejszym narzędziem w walce z szarą strefą. Nie możemy tego zrobić sami jako administracja - musimy współpracować z całym ekosystemem.

Skalę problemu pokazują dane zaprezentowane przez H2 Gambling Capital. Według raportu obroty szarej strefy hazardu online w Polsce sięgają około 74 miliardów złotych rocznie, a sam nielegalny rynek wygenerował blisko 3 miliardy złotych przychodów brutto w 2025 roku.

To nie jest już niszowy problem regulacyjny. To pytanie o zdolność państwa do funkcjonowania w epoce cyfrowego kapitalizmu platformowego. Jeżeli miliony obywateli masowo korzystają z usług pozostających poza realną kontrolą państwa, to problemem nie są już wyłącznie operatorzy hazardowi. Problemem staje się słabość samego państwa. ©℗

eprasa.pl aee62a26e9

Ulubione sklepy Polaków wstają z kolan. Pracę musiało stracić 2,5 tys. osób.

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Eurocash, który jest hurtowym dystrybutorem, a także organizatorem znanych sieci franczyzowych, agencyjnych takich jak: ABC, Groszek, Lewiatan czy Delikatesy Centrum, zanotował 86,4 mln zł skonsolidowanej straty netto jednostki dominującej w pierwszym kwartale 2026 wobec 85,5 mln zł straty rok wcześniej.

Spółka przeprowadziła także kolejną redukcję etatów i obecnie zatrudnia łącznie około 14 tys. osób wobec 16,5 tys. w 2024 roku. Pozostaje jednak jednym z największych pracodawców w Polsce.

W tym samym okresie Grupa Eurocash ograniczyła stratę EBIT do 12 mln zł wobec 29 mln zł rok wcześniej, mimo spadku sprzedaży o 3,2%, licząc rok do roku do 6,6 mld zł.

Jak tłumaczy spółka w osobnym komunikacie, niższe przychody były w dużej mierze efektem konsekwentnie realizowanej transformacji modelu biznesowego, rozpoczętej pod koniec ubiegłego roku, obejmującej optymalizację portfela klientów, sieci sklepów oraz infrastruktury logistycznej.

– Podejmowane działania zaczynają przynosić pierwsze wymierne efekty w postaci poprawy rentowności i większej stabilności operacyjnej. Oszczędności kosztowe realizowane w ramach strategii przekroczyły w pierwszym kwartale 21 mln zł i odpowiadają urocznionemu wpływowi na EBIT w wysokości 96 mln zł. Wynika to z uruchomienia inicjatyw odpowiadających za 24% programu oszczędnościowego zakładającego osiągnięcie 400 mln zł w latach 2026–2027 – czytamy w komunikacie.

Spółka oczekuje, że w kolejnych kwartałach pozytywne efekty transformacji będą coraz wyraźniej widoczne w wynikach. Jednocześnie Frisco przyspieszyło tempo wzrostu do 16,4% r/r, poprawiając efektywność dzięki wzrostowi liczby zamówień o 10% r/r oraz średniego koszyka o 5% r/r, co wzmacnia oczekiwania osiągnięcia poziomu rentowności jeszcze w tym roku.

Restrukturyzacja grupy

– Wyniki pierwszego kwartału potwierdzają, że obrany przez nas kierunek strategiczny jest właściwy. Choć sprzedaż Grupy spadła, było to w części świadomym efektem porządkowania portfela klientów niezależnych i koncentracji na bardziej rentownym, zintegrowanym modelu biznesowym. Jednocześnie utrzymaliśmy stabilną sprzedaż do klientów franczyzowych, którzy stanowią fundament naszej strategicznej przyszłości. Dzięki zdecydowanej dyscyplinie kosztowej poprawiliśmy wynik operacyjny mimo niższych przychodów – tylko koszty osobowe spadły w kwartale o 17,6%. To jednak dopiero pierwszy etap zmian, pełniejszy efekt działań będzie widoczny w kolejnych kwartałach. Wykonaliśmy ogromną pracę operacyjną: przeprowadziliśmy ponad 500 redukcji etatów, zamknęliśmy 3 centra logistyczne, 38 własnych sklepów detalicznych oraz 4 placówki cash & carry. Działania wdrożone do końca marca odpowiadają już za około 100 mln zł urocznionego wpływu na EBIT w 2027 roku. To pokazuje, że transformacja jest realizowana konsekwentnie i zgodnie z planem – powiedział Paweł Surówka, prezes Grupy Eurocash.

FOT. JERZY ZABORSKI

Eurocash zrzesza ponad 15 tys. placówek działających pod różnymi markami w tym: Delikatesy Centrum

Dynamika rynku FMCG istotnie spowolniła w 1 kwartale 2026 (do +3,0% r/r vs +5,2% r/r w 1 kwartale 2025), przy spadku rynku docelowego (WRM-Wholesale Relevant Market) o 5,0% r/r (vs. -1,2% r/r w 1 kwartale 2025), pod wpływem dezinflacji, niższego ruchu w sklepach, niekorzystnych warunków pogodowych, wzrostu akcyzy oraz wdrożenia systemu kaucyjnego (DRS). Dyskonty pozostały głównym motorem wzrostu rynku, wspieranym przede wszystkim dalszym rozwojem sieci sklepów. W tym wymagającym otoczeniu bannery franczyzowe Eurocash osiągnęły dodatnie wyniki LFL, pomimo ponadprzeciętnej ekspozycji na kategorie świeże, znajdujące się pod silną presją deflacyjną.

Frisco przyspieszyło tempo wzrostu (+16,4% r/r), poprawiając rentowność dzięki wyższej liczbie zamówień (+10% r/r) oraz wzrostowi średniego koszyka (+5% r/r).

Dyscyplina kosztowa

W pierwszym kwartale 2026 roku marża EBITDA nieznacznie wzrosła do 1,82% (wobec 1,76% rok wcześniej), przy czym największy pozytywny wpływ miały strategiczne projekty optymalizacji kosztowej oraz utrzymywanie generalnej dyscypliny kosztowej i budżetowej

– Marża EBITDA pozostaje na zbliżonym poziomie rok do roku, przy jednoczesnej konsekwentnej redukcji kosztów. W efekcie obserwowane zmiany nie oznaczają pogorszenia jakości biznesu, lecz jego stopniowe upraszczanie i wzmacnianie pod kątem długoterminowej efektywności. Chociaż pierwszy kwartał 2026 nie odzwierciedla w pełni całego roku, już pojawiają się pierwsze pozytywne skutki wdrożonej strategii. Poprawa trendów jest zauważalna, co znajduje potwierdzenie również we wzroście EBITDA przed zastosowaniem IFRS 16 – podkreśla Piotr Nowjalis, wiceprezes Grupy Eurocash. ©℗

GRUPA EUROCASH

Jest największym polskim hurtowym dystrybutorem produktów FMCG, organizatorem znanych sieci franczyzowych, agencyjnych i partnerskich, takich jak ABC, Groszek, Euro Sklep (Moje Sklepy), Gama, Lewiatan, Delikatesy Centrum i Duży Ben, a w obszarze zakupów online rozwija Frisco – lidera rynku e-grocery w Polsce. Jest także partnerem logistycznym i technologicznym sklepów lokalnych. Spółka jest notowana na GPW od 2005 r. Głównym udziałowcem spółki jest Luis Amaral.

Škoda Group stawia na Polskę. „To, co jest obecnie dostępne w kraju, nie wystarcza”

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

– Każdy rynek jest wymagający i zmusza nas do dostosowania rozwiązań. Jednak dzięki naszym projektom w Warszawie i we Wrocławiu – nawiasem mówiąc, we Wrocławiu właśnie wdrożyliśmy nowy system antykolizyjny w zmodernizowanych tramwajach, który zaprezentujemy w czerwcu – prowadzimy tu aktywną działalność.

Oczywiście nigdy nie jest łatwo wejść na rynek, na którym są silni gracze krajowi – powiedział nam Jan Christoph Harder, prezes regionu zachodniego i północnego w Škoda Group.

„Istnieje potrzeba dodatkowych dostawców”

Jak ocenił Jan Christoph Harder podczas rozmowy w ramach Europejskiego Kongresu Gospodarczego, polski rynek „z technicznego punktu widzenia nie jest ani bardziej, ani mniej trudny niż jakikolwiek inny”. Również, kiedy weźmie się pod uwagę trend stawiania na local content.

– Popyt jest ogromny. Powodem, dla którego oferujemy nasze moce produkcyjne w Polsce, jest fakt, że to, co jest obecnie dostępne w kraju, nie wystarcza. Istnieje potrzeba dodatkowych dostawców. Nie przestaniemy pracować, nawiązywać kontaktów i prowadzić wczesnych rozmów z klientami. Bo tabor to nie tylko tramwaj – musi on pasować do całego systemu miasta, do całego systemu operacyjnego. Te rozmowy muszą odbywać się bardzo wcześnie w ramach dialogu rynkowego – powiedział.

Prezes regionu zachodniego i północnego w Škoda Group odniósł się także do wyzwań dotyczących rynku kolejowego i tramwajowego w Europie.

– W Europie największym wyzwaniem – i być może nie dla wszystkich jest to jasne – jest fragmentacja. Oznacza to bardzo zróżnicowane potrzeby. Mamy 27 krajów, a w każdym z nich regiony i miasta z transportem publicznym, które ze sobą konkurują. Starają się iść naprzód z elektryfikacją i zrównoważonym transportem. Ludzie nie doceniają tego, że jako przemysł nie mamy nieograniczonych mocy przerobowych. Jeśli nie zostanie to lepiej zorganizowane i będziemy kontynuować w ten sposób, otworzymy drzwi dla dostawców spoza Europy – ocenił.

Škoda stawia na insourcing

Jak dodatkowo wskazał, na produkcję duży wpływ ma także globalna sytuacja geopolityczna, w tym konflikt na Bliskim Wschodzie i wojna na Ukrainie.

– Mamy dostawców, do których wciąż nie mamy dostępu, a część naszej siły roboczej walczy obecnie na froncie, zamiast pracować w zakładach produkcyjnych – przyznał.

– Jednak mam wrażenie, że jako branża i jako Europa jesteśmy znacznie lepiej przygotowani, niż byliśmy przed pandemią i przed kryzysem na Ukrainie. Wiemy teraz, jak stawiać czoła takim wyzwaniom. W Škodzie podjęliśmy jasną decyzję o insourcingu wielu etapów pracy i łańcucha wartości do własnej produkcji, aby stać się bardziej autonomicznymi i móc kontynuować produkcję – dodał.

FOT. MAT. PRASOWE

Apel o wolny dostęp i liberalny rynek

Zapytaliśmy Jana Christopha Hardera również o krok w tył, który zrobił RegioJet.

– Bardzo żałuję, że RegioJet zdecydował się wycofać z operacji w Polsce, ale ostatecznie to decyzja biznesowa. Jedno jest pewne – liberalizacja rynku jest wymogiem Unii Europejskiej i musi to zacząć działać. To proces, który nie wydarzy się z dnia na dzień. Myślę, że to nie był odpowiedni moment dla RegioJet, ale oni wrócą – powiedział.

Jak skomentował, transport regionalny i połączenia między miastami to kręgosłup Europy, dlatego potrzebni są tacy operatorzy jak RegioJet, „aby wypełnili luki, których narodowi przewoźnicy nie mogą lub nie chcą wypełnić, bo np. im się to nie opłaca”.

Zapytany o największy błąd, który popełnił RegioJet, odpowiedział: „myślę, że problemem był model biznesowy.”

– Na początku oferowali bardzo niskie ceny biletów, aby przyciągnąć ludzi – co samo w sobie nie jest błędem. Jednak w swoim modelu założyli pewne koszty, których nie udało się utrzymać w ryzach, przez co model przestał być rentowny – powiedział.

Według niego najgorszą rzeczą dla pasażerów jest sytuacja, gdy firma staje się niewypłacalna w trakcie świadczenia usług.

– Dlatego apeluję o wolny dostęp i liberalny rynek, aby każdy mógł rzetelnie zaplanować swoje operacje. RegioJet to dobry operator, wiedzą, jak zarządzać pociągami, ale potrzebują stabilności kosztów – podsumował. ©℗

eprasa.pl aee62a26e9

REKLAMA 0011526078

Znak: WB.6740.403.2025.MM17

OBWIESZCZENIE
STAROSTY ŚWIDNICKIEGO
o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego

zawiadamiam

o wydaniu, na rzecz Burmistrza Piask, decyzji nr 4/2026 z dnia 24 kwietnia 2026 r., udzielającej zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi gminnej – ul. A. Mickiewicza w miejscowości Piaski. Inwestycja zlokalizowana jest w województwie lubelskim, powiecie świdnickim, gminie Świdnik, w jednostce ewidencyjnej: 061703_4 Piaski Miasto, w obrębie ewidencyjnym: 061703_4.0001 Miasto Piaski, na działkach:

a) przeznaczonych pod budowę drogi gminnej: dz. nr ew. 413/1 (413*), 415/1 (415*), 416/1 (416*), 419/1 (419*), 420/1 (420*), 421/1 (421*), 422/1 (422*), 423, 424/1 (424*), 425/1 (425*), 426/1 (426*), 428/1 (428*), 429/1 (429*), 434/1 (434*), 435/1 (435*), 436/1 (436*)
(*) numer działki przed podziałem.
b) przeznaczonych pod przebudowę sieci uzbrojenia terenu, przebudowę innych dróg publicznych (przewidzianych do czasowego zajęcia): dz. nr ew. 169/2, 382/1, 407/1, 408/1, 714/1, 715/1, 643, 1180/1

Zakres przedmiotowej inwestycji obejmuje: budowę drogi klasy technicznej D, zjazdów, drogi dla pieszych, poboczy, urządzeń odwadniających (studnie chłonne), oświetlenia drogowego, kanału technologicznego, przebudowę sieci wodociągowej wraz z przeniesieniem hydrantu.

Strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Świdniku, ul. Niepodległości 13, 21-040 Świdnik, w Wydziale Budownictwa, pokój nr 30, w godzinach pracy Urzędu.
Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń i na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Świdniku, na tablicy ogłoszeń i na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Piaskach oraz w prasie lokalnej.
Od decyzji służy stronom prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Świdnickiego w terminie 14 dni od daty, w której zawiadomienie o wydaniu ww. decyzji poprzez obwieszczenie stanie się skuteczne, tj. w terminie 28 dni do daty ukazania się obwieszczenia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

REKLAMA 0011526072

Znak: WB.6740.402.2025.MM10

OBWIESZCZENIE
STAROSTY ŚWIDNICKIEGO

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego

zawiadamiam

o wydaniu, na rzecz Burmistrza Piask, decyzji nr 3/2026 z dnia 24 kwietnia 2026 r., udzielającej zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi gminnej – ul. Głębokiej w miejscowości Piaski.

Inwestycja zlokalizowana jest w województwie lubelskim, powiecie świdnickim, gminie Świdnik, w jednostce ewidencyjnej: 061703_4 Piaski Miasto, w obrębie ewidencyjnym: 061703_4.0001 Miasto Piaski, na działkach:

a) przeznaczonych pod budowę drogi gminnej: dz. nr ew. 315/3 (315/2*), 316/1 (316*), 318/1 (318*), 319/1 (319*), 323/1 (323*), 324/1 (324*), 331/1 (331*), 332, 333/1 (333*), 335/1 (335*), 339/1 (339*), 340/1 (340*), 343/1 (343*), 344/1 (344*), 346/1 (346*), 349/1 (349*), 350/1 (350*), 351/1 (351*), 352/3 (352/2*)
(*) numer działki przed podziałem.

b) przeznaczonych pod przebudowę sieci uzbrojenia terenu, przebudowę innych dróg publicznych (przewidzianych do czasowego zajęcia): dz. nr ew. 755/4, 755/3, 753/2, 643, 352/1, 315/1, 314/1, 312/1, 311/1, 308/1, 307/1, 169/2.

Zakres przedmiotowej inwestycji obejmuje: budowę drogi, zjazdów, drogi dla pieszych i rowerów, poboczy, urządzeń odwadniających (studnie chłonne), oświetlenia drogowego, kanału technologicznego.

Strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Świdniku, ul. Niepodległości 13, 21-040 Świdnik, w Wydziale Budownictwa, pokój nr 30, w godzinach pracy Urzędu.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń i na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Świdniku, na tablicy ogłoszeń i na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Piaskach oraz w prasie lokalnej.

Od decyzji służy stronom prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Świdnickiego w terminie 14 dni od daty, w której zawiadomienie o wydaniu ww. decyzji poprzez obwieszczenie stanie się skuteczne, tj. w terminie 28 dni do daty ukazania się obwieszczenia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

REKLAMA 0011525517

Znak: WB.6740.37.2026.MM8

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego

zawiadamiam

o wydaniu, na rzecz Zarządu Powiatu Świdnickiego w Świdniku, decyzji nr 6/2026 z dnia 11 maja 2026 r., udzielającej zezwolenia na realizację inwestycji drogowej obejmującego rozbudowę drogi powiatowej nr 2122L Rybczewice-Marysin w miejscowości Rybczewice Pierwsze, gm. Rybczewice.

Inwestycja dotyczy działek w województwie lubelskim, powiecie świdnickim, gminie Rybczewice, w jednostce ewidencyjnej 061704_2 Rybczewice, w obrębie ewidencyjnym: 061704_2.0009 Rybczewice,

a) przeznaczonych pod rozbudowę drogi powiatowej: dz. nr ew. 1520/11, 1533/3, 1533/6, 1591/4, 1592, 1593, 1520/8, 2556/2, 2556/5, 2559/2
b) przeznaczonych pod przebudowę zjazdów (przewidzianych do czasowego zajęcia): dz. nr ew. 2556/3, 2556/4.

Zakres przedmiotowej inwestycji obejmuje:
przebudowę konstrukcji nawierzchni jezdni, budowę poboczy i zjazdów, usunięcie drzew, konserwację rowów przydrożnych.

Strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Świdniku, ul. Niepodległości 13, 21-040 Świdnik, w Wydziale Budownictwa, pokój nr 30, w godzinach pracy Urzędu.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń i na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Świdniku, na tablicy ogłoszeń i na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Rybczewice oraz w prasie lokalnej.

Od decyzji służy stronom prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Świdnickiego w terminie 14 dni od daty, w której zawiadomienie o wydaniu ww. decyzji poprzez obwieszczenie stanie się skuteczne, tj. w terminie 28 dni do daty ukazania się obwieszczenia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

REKLAMA 0011525532

Znak: WB.6740.19.2026.MM8

OBWIESZCZENIE
STAROSTY ŚWIDNICKIEGO

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego zawiadamiam o wydaniu, na rzecz Wójta Gminy Mełgiew, decyzji nr 5/2026 z dnia 27 kwietnia 2026 r., udzielającej zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi gminnej w miejscowości Podzamcze, gm. Mełgiew.

Inwestycja dotyczy działek w województwie lubelskim, powiecie świdnickim, gminie Mełgiew, w jednostce ewidencyjnej 061702_2 Mełgiew, w obrębie ewidencyjnym: 061702_2.0017 Podzamcze, przeznaczonych pod:

a) pas drogowy drogi gminnej:

061702_2.0017 Podzamcze
597, 268/17 (268/12*), 269/1 (269*), 270/1 (270*), 271/1 (271*), 272/1 (272*), 750/1 (750*)
(*) numer działki przed podziałem.

b) pas drogowy innych dróg publicznych (przewidzianych do czasowego zajęcia)

061702_2.0017 Podzamcze
573/1

Zakres przedmiotowej inwestycji obejmuje: budowę drogi gminnej klasy technicznej D (dojazdowa) wraz z obustronnymi poboczami, budowę i przebudowę zjazdów.

Strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Świdniku, ul. Niepodległości 13, 21-040 Świdnik, w Wydziale Budownictwa, pokój nr 30, w godzinach pracy Urzędu.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń i na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Świdniku, na tablicy ogłoszeń i na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Mełgiew oraz w prasie lokalnej.

Od decyzji służy stronom prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Świdnickiego w terminie 14 dni od daty, w której zawiadomienie o wydaniu ww. decyzji poprzez obwieszczenie stanie się skuteczne, tj. w terminie 28 dni do daty ukazania się obwieszczenia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

eprasa.pl aee62a26e9

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852
Przez internet: www.kurierlubelski.pl e-mail: reklama@kurierlubelski.pl
W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń Lublin: Krakowskie Przedmieście 10
tel. 503 138 578, 81 446 28 02, fax 81 446 82 14
Zapraszamy pn. - pt. 8.00-16.00

kurier lubelski

LUBLIN
Biuro Ogłoszeń
Krakowskie Przedmieście 10
tel. 503 138 578, 81 446 28 02, fax 81 446 28 14
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

LUBLIN
Biuro Reklamy
Krakowskie Przedmieście 10 lok. 3
tel. 81 446 28 49 do 858, fax 81 446 28 19
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI
- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię
- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE
- AGD
- RTV
- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe
- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA
- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria
- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES
- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA
- szkoły
- kursy/szkolenia
- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA
- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE
- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia
- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI
- agd rtv foto
- budowlano-remontowe
- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA
- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA
- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA
- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE
- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MONTAŻ karniszy, suszarek, żyrandoli, szafek, mebli, zamków, ścianki działowe, sufity podwieszane, malowanie, hydraulika, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

MYCIE, malowanie dachów, elewacji, szkła, kostki brukowej itp., 514-299-106

OKNA, konserwacja, regulacja, uszczelnianie. Balkony, tarasy - sufity, ściany, balustrada, terakota, 601-351-338

Remonty, wykończenia mieszkań i lokali - kompleksowo, naprawy hydrauliczne, elektryczne drobne naprawy 508-56-56-52, 81\740-03-99

ZŁOTA rączka - awarie, naprawy, remonty A-Z, hydraulika, udrażnianie kanalizacji, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

ZŁOTA-RĄCZKA, remonty; 693 051 624

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, podcinanie, porządkowanie działek, koszenie, usuwanie karp, wywóz gałęzi, zakładanie trawników, ogrodzenia z siatki, 514-299-106

PORZĄDKOWE

OPRÓŻNIANIE mieszkań, wywóz, rozbiórki budynków, wycinki oraz podcinki drzew, usuwanie korzeni, niwelacja terenu, koszenie trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu, mycie dachów, kostki, elewacji, usługi wysokościowe i wiele innych, 510-538-557

SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, działek, domów po lokatorach i zmarłych, wywóz rzeczy, ubrań, gruzu, kucie, prace rozbiórkowe,, 887-069-855

WYWÓZ złomu, sprzętu agd, rtv, gruzu, sprzątanie działek, piwnic, inne, rozbiórki domów, szklarni itp,, 514-299-106

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

Skup ciągników rolniczych, każdy stan. 512-709-001

Skup pras belujących. 512-709-001

Towarzyskie

SANDRA, 885-213-554

REKLAMA 0011525080

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

Dyrektor Oddziału Regionalnego
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE

OGŁASZA
KOLEJNY USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY:

na najem lokalu użytkowego nr 1U o powierzchni użytkowej 50,63 m², usytuowanego na parterze budynku mieszkalnego wielorodzinnego w Chełmie przy Al. Żołnierzy I Armii WP 3A, zlokalizowanego w budynku Wspólnoty Mieszkaniowej na działce o numerze ewidencyjnym: 59/38 o łącznej pow. 0,2441 ha, dla której urządzona jest księga wieczysta nr LU1C/00060932/2 (lokal niewyodrębniony).

Pierwszy ustny przetarg nieograniczony na najem lokalu odbył się w dniu 30.09.2025 r.
Drugi ustny przetarg nieograniczony na najem lokalu odbył się w dniu 4.12.2025 r.

Lokal przeznaczony jest na nieuciążliwą działalność handlowo-usługową
Wywoławczy miesięczny czynsz netto – 1 165,00 zł; wadium 4 300,00 zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium przelewem na rachunek OReg. AMW Lublin nr: 97 1130 1206 0028 9153 9320 0008, z zaznaczeniem „Przetarg na najem lokalu nr 1U w Chełmie przy Al. Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego 3A" w terminie do dnia 27.05.2026 r. Za datę wpłaty przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego AMW OReg. w Lublinie.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1 w dniu 2.06.2026 r. o godz. 11:00 p. 108, piętro I.

Ogłoszenie zostało wywieszone na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz pełna jego treść dostępna jest na stronie www.amw.com.pl.

Szczegółowe dane oraz pełną treść ogłoszenia uzyskać można w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1, w pok. nr 102, e-mail: m.plich@amw.com.pl, lublin@amw.com.pl, 81 474 61 78, 81 474 61 11

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1
tel.: (+48 81) 474 61 00 • fax: (+48 81) 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011524951

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

Dyrektor Oddziału Regionalnego
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami */t.j. Dz.U. 2026.399/* w siedzibie OReg. AMW Lublin został podany do publicznej wiadomości wykaz przeznaczonego do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niewyodrębnionego **lokalu mieszkalnego o pow. uż. 23,73 m²** (1 pokój, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój), położonego w **Dęblinie, os. Wiślana 19/29**, zlokalizowanego na IV piętrze, wraz z przynależną piwnicą o pow. 3,59 m² oraz udziałem w wysokości 2732/217246 części w dz. gruntu nr ewid.: 2842/31 o pow. 0,2490 ha (KW nr LU1Y/00016554/4).
Wykaz został wywieszony na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz w budynku mieszkalnym w Dęblinie, os. Wiślana 19, a pełna jego treść jest dostępna na stronie: **www.amw.com.pl**

Szczegółowe dane dotyczące nieruchomości oraz pełną treść wykazu uzyskać można w siedzibie **OReg. AMW Lublin, ul. Łęczyńska 1, e-mail: m.cebera@amw.com.pl, marketing.lublin@amw.com.pl, ✆ 81 474 61 21.**

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1
tel.: (+48 81) 474 61 00 • fax: (+48 81) 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

REKLAMA 0011526025

Rada Nadzorcza
Spółdzielni Mieszkaniowej Spółdzielca
w Lublinie

informuje o wyborach

Prezesa Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej Spółdzielca w Lublinie.

Szczegółowe informacje, w tym Regulamin przeprowadzenia wyborów, uwzględniający wymagania dla kandydatów i procedurę konkursową, znajdują się na stronie internetowej Spółdzielni (www.spoldzielca.com.pl).

Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej Spółdzielca ustala do dnia 29 maja 2026 r. do godziny 12⁰⁰ termin zgłaszania ofert do konkursu na wybór Prezesa Zarządu.

Informacje dotyczące wyniku konkursu będą umieszczane na stronie internetowej Spółdzielni.

eprasa.pl aee62a26e9

Czuję się doceniona, zmotywowana do dalszej pracy i wdzięczna

Alicja Szemplińska w Pudelku po powrocie z Eurowizji, na której zajęła 12. miejsce Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Izabella Krzan lubi uznane marki
Paparazzi Pudelka przyłapali ostatnio prezenterkę w centrum Warszawy. Dzięki temu wiemy, że po obiedzie z przyjaciółką panie zrobiły sobie w restauracji krótką sesję zdjęciową. Przed wyjściem pani Izabella zadbała o nienaganny makijaż. Potem celebrytka odjechała mercedesem wartym prawie 200 tysięcy złotych.

Małgorzata Rozenek-Majdan ma mahoniową skórę
Celebrytka wybrała się z koleżankami na babski wypad do Turcji. Częścią jej ekipy jest Ewa Chodakowska. W mediach społecznościowych Rozenek-Majdan pokazała nagranie w bikini. Pochwaliła się umięśnioną sylwetką i faktem, że jej skóra nabrała mahoniowego koloru.

Paulina Sykut-Jeżyna długo się przygotowywała
Prezenterka ma dziesięcioletnią córkę. Róża w miniony weekend przystąpiła do Pierwszej Komunii. Sykut-Jeżyna wrzuciła na Instagram serię zdjęć z uroczystości. Celebrytka założyła na siebie szykowny żakiet z ozdobnym, materiałowym kwiatem przy dekolcie. Róża miała klasyczną, białą suknię komunijną, do której dobrano futrzane bolerko. Piotr Jeżyna postawił na sprawdzony męski szyk: ciemny garnitur. „Długo przygotowywaliśmy się do tego dnia. Wdzięczność" – napisała.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Sami swoi
Polsat, 20:35
Pierwsza część komediowej sagi o zwaśnionych rodzinach Pawlaków i Kargulów. Przedwojenny spór o miedzę i krowę Kargula, która weszła Pawlakom w szkodę, znajduje nieoczekiwane rozstrzygnięcie po wojnie. Do porozumienia stron jednak daleko. Zajadłe spory sąsiadów, ciągnące się kilkadziesiąt lat, kończą się wreszcie dzięki Witii, synowi Pawlaka, i Jadźce, córce Kargula.

Bogowie ulicy
TVP 1, 21:20
Były komandos Brian Taylor i jego partner oraz przyjaciel Mike Zavala pracują w policji w Los Angeles. Gdy zostają przeniesieni do nowego rewiru, wchodzą w konflikt z hiszpańskim gangiem narkotykowym.

Nikita
TV 4, 22:40
Tytułowa bohaterka zostaje skazana na karę śmierci za morderstwo. Wkrótce po procesie otrzymuje propozycję – albo wyrok będzie wykonany, albo będzie zabijała na zlecenie tajnej agencji.

Słodki listopad
TVN, 22:55
Nelson jest przystojnym, bogatym, odnoszącym sukcesy pracownikiem firmy reklamowej. Podczas egzaminu na prawo jazdy poznaje uroczą Sarę. Wkrótce nawiązuje z nią romans.

KRZYŻÓWKA NR 76

Poziomo:
1) wyroby z fajansu,
5) zastępuje aktora w niebezpiecznych ujęciach,
9) zapasowe w bagażniku auta,
10) sztuczny zbiornik wodny,
12) Jean, aktor z komedii „Goście, goście",
14) teren w stanie pierwotnym,
15) zastój w gospodarce,
16) ptak, który wybierał się za morze,
17) skandynawskie bóstwo burzy i piorunów,
18) horror w reżyserii Richarda Donnera,
19) potocznie niesnaski, kłótnie,
22) imię Smendzianki, polskiej pianistki,
23) lęk przed nieznanym, bojaźń,
28) skaza na honorze, despekt,
29) auto z turyńskiej fabryki,
30) gromada współtowarzyszy,
31) olbrzymie drzewo na sawannie,
34) Tadeusz, reżyser sztuki „Umarła klasa",
38) rządy strachu i przemocy,
39) … Kościuszki w wawelskim grodzie,
40) „Serce nie …" w przysłowiu,
41) wśród domowego ptactwa,
42) ostrzałka do ołówków.

Pionowo:
1) należy do chrześcijańskiej demokracji,
2) gatunek alkoholu podawanego na Bałkanach,
3) słupy na żaglowcu,
4) obraz namalowany farbami wodnymi,
5) nerwowe przy rdzeniu,
6) miasto na Podkarpaciu,
7) niezbyt liczna osada wioślarska,
8) wąska grządka ogrodowa,
11) rzymski bożek z łukiem,
13) … Stone, zagrała w filmie „Niesamowity Spider-Man",
20) „… i pokój", powieść Lwa Tołstoja,
21) „… w Srebrnym Jeziorze", powieść Karola Maya,
24) walec do nawijania kabli,
25) wyprawa panny młodej,
26) urodziwy młodzieniec,
27) surowiec na gromnice,
31) delikatna tkanina odzieżowa,
32) nie przeszedł kontroli jakości,
33) przyjemna woń, zapach,
35) krzew z czarnymi owocami,
36) zespół trzech elementów,
37) uchwyt narzędzia, trzonek.

ROZWIĄZANIE NR 75

K	■	A	■	L	U	K	S	■	■	M	O	S	T	■	A	■	L
L	I	N	D	E	■	L	A	P	T	O	P	■	R	U	N	D	A
A	■	A	■	S	P	A	M	■	■	N	O	R	A	■	T	■	U
S	Z	T	A	B	■	S	O	P	R	A	N	■	P	I	O	T	R
Y	■	O	■	O	P	A	T	■	■	S	A	K	E	■	N	■	K
K	O	M	A	S	A	■	N	U	R	T	■	O	R	B	I	T	A
■	B	■	R	■	S	■	I	■	■	E	■	S	■	R	■	R	■
K	R	Ó	L	W	K	R	A	J	U	R	O	Z	K	O	S	Z	Y
■	A	■	A	■	A							Y	■	D	■	O	■
S	Z	A	K	A	L							K	L	A	P	S	A
Ą	■	R	■	L	■							■	E	■	E	■	M
C	H	A	B	E	R							S	T	O	R	N	O
Z	■	B	■	G	■							■	N	■	O	■	R
E	P	I	K	A	■							■	I	G	R	C	E
K	■	A	■	T	A	K	I	E	L	U	N	E	K	■	A	■	K

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Horoskop dzienny zapowiada, że odważna decyzja przyniesie Ci sukces, a szczera rozmowa poprawi relację z osobą, na której Ci zależy...
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne podejście do obowiązków pozwoli uniknąć konfliktów i zakończyć dzień z ulgą. Horoskop na dziś mówi, że postanowisz to uczcić.
Baran (21.03 - 19.04)
Nowe wiadomości zaskoczą Cię pozytywnie. Horoskop dzienny na środę mówi, że otworzą również drogę do ciekawej znajomości.
Byk (20.04 - 20.05)
Poświęć więcej czasu bliskim. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że wspólne chwile przyniosą Ci spokój i dobrą energię.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś wróży, że niektórzy z nich pomogą Ci osiągnąć ważny cel.
Rak (22.06 - 22.07)
Precyzja w działaniu i cierpliwość pozwolą uniknąć błędów. Horoskop dzienny na środę mówi, że wieczór będzie sprzyjać odpoczynkowi.
Lew (23.07 - 22.08)
Nie odkładaj trudnych decyzji. Horoskop dzienny stanowczo zapowiada, że tylko szczera rozmowa pomoże rozwiązać napiętą sytuację.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zaufać sobie i unikać niepotrzebnych sporów.
Waga (23.09 - 22.10)
Krótka podróż lub niespodziewane spotkanie dostarczy inspiracji i poprawi humor. Horoskop dzienny na środę wróży udany dzień.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Twoja konsekwencja zostanie zauważona, a sukces doda motywacji do działania. Horoskop dzienny mówi, że niektórzy Ci tego pozazdroszczą.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły pomogą zdobyć nowe możliwości. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że wystąpisz w pierwszoplanowej roli.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Horoskop dzienny na środę wróży, że odpoczynek i chwila ciszy pozwolą odzyskać równowagę i spojrzeć ze spokojem w przyszłość.

kurier lubelski
www.kurierlubelski.pl

Redaktor naczelny **Krzysztof Nowacki**,
Z-ca redaktora naczelnego **Marek Podgajny**,
Prezes Makroregionu **Aureliusz Mikos**,
Kierownik działu reklamy **Karolina Rudnicka**

Redakcja Krakowskie Przedmieście 10/1, 20-002 Lublin,
tel. 81 44-62-800, fax 81 44-62-819,
redakcja@kurierlubelski.pl,
Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.kurierlubelski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl aee62a26e9

Polak gra o Ligę Europy. Jego trener specjalistą od rozgrywek

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Dziś o godzinie 21 rozpocznie się finał Ligi Europy - drugich najważniejszych rozgrywek klubowych pod auspicjami UEFA.**

O trofeum zagra reprezentant Polski Matty Cash, którego hiszpański trener Aston Villi Birmingham Unai Emery, jest prawdziwym specjalistą od tych rozgrywek. „The Villans" w Turcji ma wspierać nawet kilkadziesiąt tysięcy fanów. Transmisja wyłącznie na kodowanym kanale.

Urodzony w Anglii Cash nigdy wcześniej nie miał okazji zagrać o jakiekolwiek trofeum. W Pucharze Anglii dotarł do półfinału, w Lidze Mistrzów zagrał w ćwierćfinale, zaś z reprezentacją Polski miał okazję wystąpić tylko i aż w 1/8 finału mistrzostw świata. Polak nie ukrywa podekscytowania. Jego drużyna bez względu na wynik i tak zagwarantowała sobie udział w Lidze Mistrzów w przyszłym sezonie - poprzez Premier League, w której zajmuje miejsce tuż za podium i tuż przed Liverpoolem. To zasługa trenera Unaia Emery'ego zmierzającego po dwusetny mecz w Aston Villi, w której pracuje od listopada 2022 roku. 54-letni Hiszpan sprawił, że drużyna będąca dotąd średniakiem stała się nagle jedną z najlepszych w kraju, ale i na całym Starym Kontynencie. Teraz ma sięgnąć po pierwsze europejskie trofeum od 1982 roku.

Aston Villa uchodzi za zdecydowanego faworyta finału. Nie jest to niespodzianka, zważywszy również na fakt, że sam Emery jest specjalistą od Ligi Europy. Triumfował w niej już aż czterokrotnie - najpierw jako trener Villarrealu, potem Sevilli. W dwóch ostatnich sukcesach pomógł mu „emerytowany" dzisiaj Grzegorz Krychowiak, który w finale przeciwko ukraińskiemu Dnipro Dniepropietrowsk zdobył nawet bramkę. Tamten mecz został rozegrany w 2015 roku na PGE Narodowym w Warszawie.

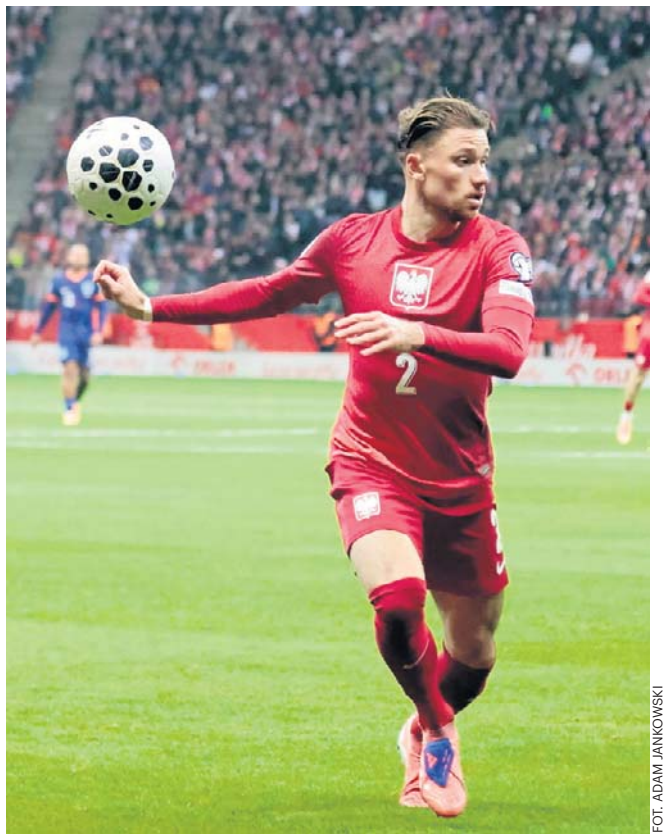
FOT. ADAM JANKOWSKI

Matty Cash, jako jedyny reprezentant Polski w tym roku ma szansę sięgnąć po europejskie trofeum

Dziś swoją historię z Emerym zamierza napisać Cash. 28-latek jest podstawowym piłkarzem na prawej obronie. W kończącym się sezonie przekroczył granicę aż pięćdziesięciu występów, biorąc pod uwagę również te z reprezentacji Polski. W klubowym dorobku ma trzy gole i pięć asyst, z czego dwie właśnie w Lidze Europy. Bezpośrednio po finale jeszcze nie uda się na zasłużony urlop, bo najpewniej dostanie powołanie od Jana Urbana na czerwcowe sparingi z Nigerią w Warszawie i Ukrainą we Wrocławiu.

Aston Villa nigdy dotąd nie miała okazji rywalizować z Freiburgiem. Fazę ligową skończyła na drugim miejscu, przegrywając zaledwie jeden mecz. Potem wyeliminowała kolejno francuskie Lille, włoską Bolognę i angielskie Nottingham. Freiburg był siódmy, po czym w fazie pucharowej ograł kolejno belgijski Genk, hiszpańską Celtę Vigo i portugalską Bragę. W rodzimej Bundeslidze już mu tak dobrze nie poszło. Zajął siódme miejsce gwarantujące udział w eliminacjach Ligi Konferencji.

- Przed nami wyjątkowy mecz. W drużynie poczucie jedności jest silniejsze niż kiedykolwiek. To wspaniałe! - ekscytuje się trener Freiburga, Julian Schuster.

Zwycięzca Ligi Europy zgarnie premię w wysokości sześciu milionów euro. Tegoroczny finał odbędzie się w Stambule na stadionie Besiktasu. UEFA nie postawiła na polskich sędziów. Spotkanie poprowadzi Francuz François Letexier, wspierany z poziomu VAR przez hiszpańsko-francuski duet. Mało tego, widowiska nie obejrzymy nawet w paśmie otwartym. Transmisję przeprowadzi bowiem kanał Polsat Sport Premium 1. Stream w internecie na platformie Polsat Box Go będzie płatny.

Jeszcze w tym miesiącu zostaną rozegrane dwa pozostałe finały, ale już bez polskich akcentów. W przyszłą środę (27 maja) angielskie Crystal Palace zmierzy się z hiszpańskim Rayo Vallecano o Ligę Konferencji na stadionie w Lipsku. A potem, czyli w kolejną sobotę (30 maja), wielki finał Ligi Mistrzów - w Budapeszcie zmierzą się Paris Saint-Germain z Arsenalem. Angielski futbol może ustrzelić więc swoistego hat-tricka, jeśli wszystkie mecze padną łupem jego przedstawicieli.

Przypuszczalny skład Freiburga: Atubolu - Kübler, Ginter, Lienhart, Treu - Eggestein, Manzambi - Beste, Höler, Grifo - Matanović.

Przypuszczalny skład Aston Villi: Martinez - Cash, Konsa, Pau Torres, Digne - Lindelöf, Tielemans - McGinn, Rogers, Buendia - Watkins. ©℗

Przedbiegi przed Roland Garros: Świątek trenuje, Chwalińska awansuje

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Iga Świątek już trenuje w Paryżu, przygotowując się do Rolanda Garrosa. Maja Chwalińska awansowała do pierwszej rundy kwalifikacji French Open, a Linda Klimovicova już odpadła.**

Sześciokrotna mistrzyni Wielkiego Szlema, Iga Świątek, zameldowała się w niedzielę w Paryżu, a w poniedziałek odbyła już pierwszy trening na kortach ziemnych Rolanda Garrosa, konkretnie Court Simonne-Mathieu - trzecim co do wielkości obiekcie w kompleksie, mieszczącym 5290 miejsc. Raszynianka, przygotowująca się do swojego ósmego startu w Paryżu w karierze seniorskiej, odbyła zamkniętą sesję treningową, chcąc wyeliminować wszelkie niedociągnięcia przed turniejem, zanim rozpocznie walkę o odzyskanie korony. Tuż przed Polką trening na tym korcie miała Białorusinka Aryna Sabalenka.

W pierwszej rundzie kwalifikacji do French Open Maja Chwalińska pokonała Francuzkę Alice Rame 6:0, 6:3. Aby znaleźć się w zasadniczej części zmagań, musi wygrać jeszcze dwa spotkania. W światowym rankingu 24-letnia Chwalińska zajmuje 116. miejsce, a starsza o cztery lata rywalka jest 197. na liście WTA. W drugiej rundzie Polka zmierzy się z Rosjanką Poliną Jacenko lub Francuzką Carole Monnet.

Reprezentująca Polskę Czeszka zajmująca 157. miejsce w światowym rankingu, Linda Klimovicova, przegrała z plasującą się 10 pozycji wyżej Serbką Lolą Radivojević 3:6, 4:6, w pierwszej rundzie kwalifikacji Rolanda Garrosa i pożegnała się z Paryżem.

Pewne występu w zasadniczej części paryskich zmagań są: triumfatorka czterech edycji (2020, 2022, 2023 i 2024) Świątek, Magdalena Fręch i Magda Linette. Wśród mężczyzn zagrają Hubert Hurkacz i Kamil Majchrzak. ©℗

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Maja Chwalińska, aby dostać się do turnieju głównego French Open, musi wygrać jeszcze dwa mecze

Ukraińcy powołali kadrę na mecz towarzyski z Polską we Wrocławiu

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Polska zmierzy się towarzysko z Ukrainą (31 maja, godzina 17.30) na Tarczyński Arena we Wrocławiu. Niebiesko-Żółci powołali już kadrę na to spotkanie.**

Reprezentacje Polski i Ukrainy nie wezmą udziału w mistrzostwach świata 2026 w USA, Kanadzie i Meksyku, które odbędą się w dniach 11 czerwca - 19 lipca.

Obie drużyny odpadły w barażach o mundial, przegrywając ze Szwedami - najpierw w półfinale w Walencji Ukraina 1:3, a następnie w Sztokholmie Polska 2:3.

Zamiast przygotowań do turnieju w Ameryce Północnej, Polacy i Ukraińcy zagrają towarzysko w tak zwanym okienku FIFA na reprezentacje, a kilka dni później Biało-Czerwoni zmierzą się z Nigerią (3 czerwca na PGE Narodowym w Warszawie), a Niebiesko-Żółci z Danią (7 czerwca w Odense).

Selekcjoner Jan Urban poprowadzi reprezentację pierwszy raz od nagłej śmierci swojego asystenta Jacka Magiery. A Ukraińcy po dymisji Sierhija Rebrowa rozegrają pierwszy mecz pod wodzą nowego selekcjonera Włocha Andrei Maldery, byłego asystenta trenera kadry Andrija Szewczenki - obecnego prezesa Ukraińskiego Związku Piłkarskiego.

Dotychczas Polacy rozegrali z Ukrainą dziesięć meczów, z których pięć wygrali, trzy przegrali i dwa zremisowali (bilans bramkowy to 14-10).

Pierwsze ze spotkań miało miejsce 15 lipca 1998 roku w Kijowie, a Biało-Czerwoni wygrali wówczas 2:1. Po raz ostatni Polacy rywalizowali ze wschodnimi sąsiadami 7 czerwca 2024 roku w Warszawie, zwyciężając 3:1.

Sprzedaż biletów na mecz ruszyła w poprzednią środę (13 maja). Bilety I kategorii kosztują 190 złotych, te II kategorii - 120 zł, a bilety III kategorii można nabyć już za 80 zł. W cenie 80 zł dostępne są też wejściówki dla osób z niepełnosprawnościami oraz ich opiekunów.

Bilety ulgowe dla dzieci do 12 lat można nabyć za 50 zł.

Selekcjoner Maldera powołał już kadrę na spotkania z Polską i Ukrainą. Na liście rezerwowej znalazł się jeden zawodnik z polskiej Ekstraklasy - skrzydłowy Górnika Zabrze 23-letni Maksym Chłań. ©℗

KADRA UKRAINY NA POLSKĘ

Bramkarze: Anatolij Trubin (Benfica Lizbona), Andrij Lunin (Real Madryt), Dmytro Riznyk (Szachter Donieck), Ruslan Neszczeret (Dynamo Kijów).

Obrońcy: Ilja Zabarny (Paris Saint-Germain), Mykoła Matwienko (Szachtar Donieck), Wałerij Bondar (Szachtar Donieck), Taras Mychawko (Dynamo Kijów), Eduard Sarapij (Polissia Żytomierz), Witalij Mykolenko (Everton), Ołeksandr Romanczuk (Universitatea Craiova).

Pomocnicy: Ołeh Oczeret´ko (Szachtar Donieck), Artem Bondarenko (Szachtar Donieck), Jehor Nazaryna (Szachtar Donieck), Ołeksandr Nazarenko (Polissia Żytomierz), Ołeksij Huculak (Polissia Żytomierz), Mykoła Szaparenko (Dynamo KJijów), Andrij Jarmołenko (Dynamo Kijów), Jehor Jarmoluk (Brentford), Heorhij Sudakow (Benfica Lizbona), Wiktor Cyhankow (Girona), Hennadij Sinczuk (CF Montreal), Ruslan Malinowski (Genoa).

Napastnicy: Roman Jaremczuk (Olympique Lyon), Matwij Ponomarenko (Dynamo Kijów), Artem Dowbyk (AS Roma).

eprasa.pl aee62a26e9

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

Ivan Brkić odchodzi z Motoru Lublin do Legii Warszawa
30-letni chorwacki bramkarz spędził w klubie dwa lata. – Jestem wam ogromnie wdzięczny za wszystko od pierwszego dnia w klubie. To był zaszczyt był częścią tej pięknej sportowej historii i nosić tę koszulkę. Dzięki waszemu wsparciu, energii i miłości wszystko wydawało się łatwiejsze – przekazał. bramkarz, za pośrednictwem klubowych mediów.

FOT. ARCHIWUM

RUGBY

Klęska Budowlanych
Edach Budowlani Lublin przegrali na wyjeździe z Pogonią Awenta Siedlce aż 12:114. Lublinianie zagrają jeszcze dwa mecze. Sezon Ekstraligi zakończą na miejscach 5-8.

Lech „ugrał" w Ekstraklasie najwięcej, ale Motor też nie ma na co narzekać

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. **Nieco ponad 13 milionów złotych ma zarobić Motor Lublin za kończący się sezon Ekstraklasy. Najwięcej „ugrał" Lech Poznań – 35,89 mln zł.**

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

To wyliczenia Jakuba Szlendaka z portalu xyz.pl, zaprezentowane w poniedziałkowym programie „Ekstraklasa po godzinach", na kolejkę przed zakończeniem rozgrywek.

– Te rozliczenia oczywiście zostaną przez nas zweryfikowane najpierw na boiskach, a potem jeszcze przez dyrektora finansowego Krzysztofa Bauzę – mówił Marcin Animucki, prezes Ekstraklasy S.A.

Łączna pula do podziału pomiędzy 18 klubów, biorących udział w zmaganiach ligowych, to 294 mln zł. Środki rozdzielane są z uwzględnianiem czterech składowych: kwota stała (50 proc.), wynik sportowy (33,5 proc.), tabela historyczna (14 proc.), premie za młodzieżowców (2.5 proc.).

Kwota stała jest taka sama dla każdego klubu w lidze i wynosi 8 mln zł (z czego milion trafia na prace w akademiach).

– W takim modelu „7+1" wypłat na konta klubowe dokonaliśmy już w poprzednim roku – tłumaczył Animucki.

Drugim czynnikiem jest wynik sportowy osiągnięty przez klub w sezonie 25/26. Różnice między kolejnymi pozycjami to ok. 300 tysięcy zł. I tak, jeśli Motor utrzyma zajmowane aktualnie 11. miejsce, to na jego konto wpłynie 2,51 mln zł. Dla porównania mistrz Polski z Poznania za pierwsze miejsce otrzyma 5,65 mln zł.

Dodatkowo pierwsze pięć drużyn, za awans do europejskich pucharów otrzyma dodatkowe gratyfikacje. W przypadku Lecha oznacza to kolejne 16,24 mln zł.

Trzecim aspektem jest tabela historyczna, w której klub z Lublina plasuje się na 14. miejscu, co przekłada się na 1,19 mln zł.

Wpływ na wysokość ostatniej składowej mają występy młodzieżowców. Tu Motor jest w czołówce, bo na piątym miejscu w stawce – 0,53 mln. zł. ©℗

Stadion żużlowy znowu zmienia termin. Co się stało?

Artur Jurkowski
a.jurkowski@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. **8 czerwca – to nowy termin kiedy mamy poznać chętnych i kwoty, za które chcą przebudować stadion żużlowy przy Al. Zygmuntowskich. MOSiR „Bystrzyca" w Lublinie po raz drugi zmienił termin otwarcia ofert w przetargu na modernizację obiektu.**

FOT. ARCHIWUM

„Nowy" stadion ma pomieścić 16,6 tys. widzów, czyli ponad dwa razy więcej niż obecnie

6 maja – nieaktualny, 27 maja – nieaktualny, obecnie obowiązujący termin otwarcia ofert w przetargu na przebudowę stadionu żużlowego przy Al. Zygmuntowskich to 8 czerwca. Decyzję w tej sprawie podjął w poniedziałek (18 maja) MOSiR.

– Dokonuje się modyfikacji Programu funkcjonalno – użytkowego – argumentuje decyzję w stanowisku MOSiR Lublin Maciej Wątróbka, prezes oraz Marcin Kęćko, wiceprezes komunalnej spółki.

Chodzi o dodatkowy termin wizji lokalnej na stadionie. Wyznaczono go na 25 maja. Cel?

– Zwiększenie konkurencyjności oraz poszerzenie kręgu potencjalnych wykonawców, a także aby umożliwić wszystkim zainteresowanym firmom wzięcie udziału w obowiązkowej wizji lokalnej na terenie planowanej inwestycji – wyjaśnia Katarzyna Łepek-Gaweł z Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji „Bystrzyca" w Lublinie.

24 miesiące mają wystarczyć

Zmiana terminu otwarcia ofert to nie jedyne rozstrzygnięcie dotyczące terminu modernizacji stadionu, jakie zapadło w poniedziałek (18 maja). Dużo ważniejsze z punktu widzenia inwestycji zapadło w Warszawie. Tam Krajowa Izba Odwoławcza ogłosiła werdykt w sprawie odwołania złożonego od warunków przetargu przez firmę Strabag. Spółka wskazała na kilka występujących, jej zdaniem, uchybień. Jedno z nich dotyczyło terminu realizacji prac.

MOSiR chce, aby inwestycja została zrealizowana (łącznie z uzyskaniem pozwolenia na budowę) w ciągu 24 miesięcy od podpisania umowy. Parząc na obecne terminy określone w postępowaniu oznacza to, że nowy stadion otworzy bramę przed zawodnikami i kibicami jesienią 2028 r.

– Ustalony przez zamawiającego termin jest terminem niemożliwym do dochowania w celu prawidłowego i kompletnego ukończenia – przekonuje Strabag. I postuluje wydłużenie tego okresu do 42 miesięcy.

KIO umorzyła odwołanie Strabag w dwóch punktach, a pozostałych oddaliła.

– Bo Strabag nie wykazał interesu w uzyskaniu zamówienia – wyjaśnia Agnieszka Trojanowska, rzecznik prasowy KIO.

– Tym samym KIO potwierdziła prawidłowość zasad postępowania o udzielenie zamówienia publicznego – przekonuje Katarzyna Łepek-Gaweł.

Zgodnie z zapisami warunków przetargu, zwycięzcę postepowania MOSiR powinien wskazać najpóźniej w ciągu 120 dni od daty otwarcia ofert. To oznacza, że nazwę firmy, która wykona prace i koszt inwestycji mogą być ogłoszone na początku października. ©℗

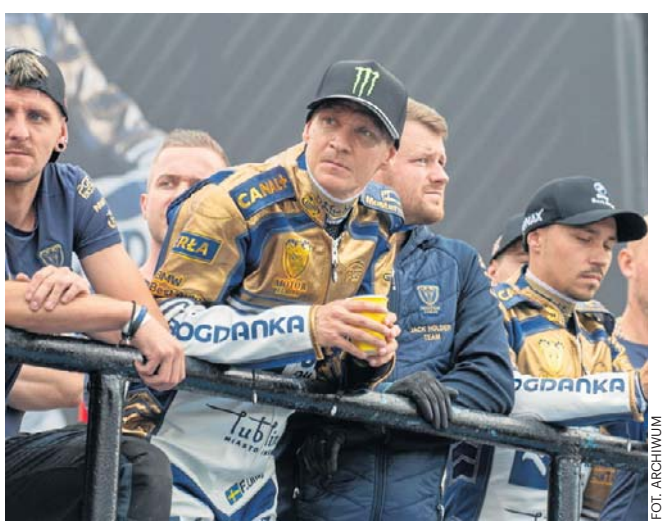

FOT. ARCHIWUM

Lindgren jest w Motorze czwarty sezon. W niedzielę (24 maja) „Koziołki" pojadą w Gorzowie Wielkopolskim

Lindgren po operacji, dziś ma opuścić szpital

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

ŻUŻEL. **Fredrik Lindgren (ORLEN OIL Motor Lublin) w niedzielę w Lesznie doznał groźnie wyglądającego upadku. W poniedziałek przeszedł operację, a dziś ma wyjść ze szpitala.**

– Podczas wczorajszego spotkania w Polsce Fredrik uległ wypadkowi, co oznacza, że musi wycofać się z ligi duńskiej i GP Pragi w tym tygodniu (23 maja – przyp. red.) – czytamy na facebook'owym profilu zawodnika.

– Zawodnik doznał złamania kostki bocznej z uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo-strzałkowego oraz więzadeł stawu skokowego. Zabieg przebiegł zgodnie z planem – napisał z kolei ORLEN OIL Motor. – Kierujemy ogromne podziękowania do dr. Pawła Polaka oraz całego zespołu medycznego za profesjonalną opiekę i pomoc. Freddie w środę opuści szpital i rozpocznie rehabilitację, koncentrując się na jak najszybszym powrocie do pełni sił – dodał klub.

Upadek w Lesznie

Szwed upadł w swoim pierwszym starcie w meczu z Unią. Zbyt szeroko wyjechał z łuku, po czym już na prostej uderzył w bandę, przeleciał przez kierownicę i groźnie upadł na tor. Wyglądało niebezpiecznie.

Upadek Lindgrena miał miejsce w wyścigu numer trzy podczas niedzielnej konfrontacji. Dalszą część meczu lubelscy żużlowcy kontynuowali już bez niego (Motor przegrał 44:46).

– Nie wiemy, co by było, gdyby nie ten wypadek. Natomiast zmiany juniorów, którzy wchodzili za „Fredkę" nie były złe, chłopacy przywozili ważne punkty – przyznał menedżer Motoru Jacek Ziółkowski, cytowany przez PAP.

Juniorzy: Bartosz Bańbor i Bartosz Jaworski zdobyli 6 punktów (1*,3,1,1,0) i 5 (2,0,2*,1).

Najlepszy w szeregach żółto-biało-niebieskich był Bartosz Zmarzlik Bartosz – 13 (3,3,3,1,3). Poniżej oczekiwań spisał się Martin Vaculik – 4 (2,2,0,0,0). ©℗

eprasa.pl aee62a26e9